

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 1.
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. **25 gr.**

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za literaturę redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Dziś w sobotę, dnia 17-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem wygłoszą
CHAIM NACHMAN BIALIK
 Jedyny odczyt w języku żydowskim n. t. „WIELKI I MAŁY SJONIZM“.
 Bilety przy kasie Starego Teatru. Bilety przy kasie Starego Teatru.

LUKSUSOWY GATUNEK TUTEK
 F-KI „HERBEWO“ KRAKOW
THE BLUE CORK
 (marka eksportowa)
USTNIK Z KORKA MAROKAŃSKIEGO

Rada Ligi Narodów uchwala zaprosić przedstawiciela Stanów Zjedn. do obrad nad konfliktem mandżurskim — przeciw głosowi Japonii (Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 16. 10. (K) Na wczorajszym posiedzeniu poufnym Rady Ligi Narodów wszystkie głosami przeciw głosowi delegata japońskiego postanowiła wysłać zaproszenie do rządu amerykańskiego do udziału w obradach Rady Ligi nad konfliktem mandżurskim.

Genewa. 16. 10. (K) Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu jawnym Rady Ligi Narodów doszło do namiętnej dyskusji nad wczorajszą uchwałą Rady w sprawie zaproszenia Stanów Zjednoczonych do udziału w obradach nad konfliktem chińsko-japońskim. Po mowie Brianda, uzasadniającej konieczność zaproszenia rządu amerykańskiego delegat japoński Yoshizawa złożył imieniem swego rządu oświadczenie w którym zaznaczył, że kwestii tej Rada Ligi nie może załatwić uchwałą większością. Yoshizawa oświadczył, że wczoraj Rada Ligi odrzuciła jego wniosek, aby kwestię oddać do rozstrzygnięcia komisji rzeczoznawców i dlatego zmuszony jest on głosować przeciw zaproszeniu. Nie chodzi bowiem o kwestię zaufania, lecz o kwestię zasadniczą. Między Radą a rządem amerykańskim odbywała się wymiana zdań w sposób zadowalający. Nie może się zatem powstrzymać od wyrażenia swego zdziwienia, że Rada z takim pośpiechem pragnie zaprosić do stołu obrad obserwatora amerykańskiego z głosem doradczym, mimo, iż istnieją poważne zastrzeżenia, czy podobny krok zgodny jest ze statutem Ligi Narodów. Wreszcie delegat japoński podkreśla, że

obstaje przy swych zasadniczych żądaniach. Delegat angielski lord Reading zbliżył twierdzenie delegata japońskiego, jakoby chodziło wyłącznie o formalistykę, dotyczącą kwestii postępowania, bowiem w grę wchodził kwestia egzystencji Ligi Narodów.

W odpowiedzi Yoshizawa oświadczył, że nie może odstąpić od swego żądania i domaga się, aby sprawę oddano do rozstrzygnięcia komisji rzeczoznawców.

Briand zaznaczył, że Rada jednomyślnie stanęła na stanowisku, iż w konflikcie chińsko-japońskim niezbędna jest współpraca Stanów Zjednoczonych, co zresztą uchwalone zostało na sesji wrześniowej. Briand zakończył że zaproszenie będzie wysłane zaraz po posiedzeniu.

Zamykając posiedzenie Briand oświadczył, że wojna jest wykluczona, gdyż jest niemoralna. Zaraz po zakończeniu obrad wysłane zostało oficjalne zaproszenie do departamentu stanu w Waszyngtonie.

Stany Zjednoczone przyjmują zaproszenie

Genewa 16. 10. (K) Departament stanu nadał telegram, w którym donosi, iż Stany Zjednoczone przyjmują zaproszenie do wzięcia udziału w obradach Rady Ligi nad konfliktem chińsko-japońskim i zawiadamia, że Amerykę reprezentować będzie generalny konsul amerykański w Genewie Prentiss Gilbert.

Japonia grozi wystąpieniem z Ligi Narodów z powodu zaproszenia Stanów Zjednoczonych (Telegram własny „Nowego Dziennika“)

London 16 10. (L) Jak z Tokio donoszą, decyzja Rady Ligi w sprawie zaproszenia Stanów Zjednoczonych do udziału w obradach nad rozwiązaniem zatargu chińsko-japońskiego wywołała w Japonii wielkie wrażenie. Wiadomość tą podały dzienniki japońskie w wydaniach nadzwyczajnych. Natychmiast po nadejściu oficjalnego doniesienia Yoshizawy zwołana została Rada ministrów. Kazały pogłoski, że decyzja Rady Ligi, która zapadła bez zgody delegata japońskiego skłoni Japonię do wystąpienia z Ligi Narodów. Pogłoski te zostały później zdementowane.

Ostra nota Stimsona

Nowy Jork 16. 10. (R) Donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Stimson przesłał rządowi japońskiemu drugą notę w sprawie zajęć w Mandżurji. Nota ma być utrzymana w ostrej formie.

Sparalizowana akcja komisji amerykańskiej

Moskwa 16. 10. PAT. Prasa moskiewska donosi, że w południowej Mandżurji odbywa się

przegrupowywanie wojsk japońskich. Część oddziałów przesuwana jest w okolice kolei mukdeńsko-pekińskiej oraz w dolinę rzeki Lao. Oddziały te mają być użyte do oczyszczenia rejonu kolei od waleśających się band, złożonych przeważnie z b. żołnierzy armji mandżurskiej. Kolej mukdeńsko-pekińska, przez którą przechodzą transporty wojska, została zamknięta dla ruchu pasażerskiego. Z tego też powodu komisja amerykańska, badająca sytuację w południowej Mandżurji, nie mogła udać się do Czing-Czau dla zbadania przyczyn i okoliczności bombardowania szeregu miast przez Japończyków.

Bandytyzm w Chinach

Moskwa 16. 10. PAT. Pisma lutejsze donoszą: W pobliżu stacji Kobańcy na kolei mukdeńsko-pekińskiej uzbrojona banda dokonała napadu na pociąg osobowy, eskortowany przez 50 żołnierzy chińskich. Częściowo eskorta została rozbrojona.

Złagodzenie przepisów dewizowych w Austrii

Wiedeń 16. 10. PAT. Rada ministrów uchwiliła wczoraj zaproponować komisji głównej zmiany rozporządzenia dewizowego, a mianowicie przedłużenie obowiązku zgłoszenia dewiz o dni 14. Ponadto złagodzone być mają niektóre zbyt surowe postanowienia rozporządzenia. Komisja główna, która zbiera się dziś na posiedzeniu, zajmie się również podwyżką taryf kolejowych i cen fabrykatów tytoniowych. Rząd austriacki ponadto planuje przeprowadzenie oszczędności w służbie dyplomatycznej zagranicą.

Wiedeń 16. 10. PAT. Od czasu wejścia w życie ograniczeń dewizowych wpłynęło efektywnie do austriackiego Banku Narodowego, jak donosi „Neue Freie Presse“ zagranicznych dewiz wartości 5 milionów szylingów, ponadto zgłoszono 30 do 35 milionów szylingów.

Wiedeń 16. 10. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Berlina, że Rada nadzorcza Banku Wyplat Międzynarodowych postanowiła wezwać te państwa, które wprowadziły u siebie ograniczenia dewizowe, na konferencję celem wymiany zdań i wyrównania tych zarządzeń. Chodzi tu głównie o państwa sukcesyjne oraz o Niemcy, Rumunję i Grecję. Planowana konferencja prawdopodobnie odbędzie się we Wiedniu. Kwestja utrzymania parytetu złota nie będzie przedmiotem obrad tej konferencji.

OZJASZ THON

Nasze odrodzenie

Kiedy, otaczając dużym kołem Wieszeza, ba wiącego wśród nas, staje nam przed oczyma całe niezmierne bogactwo duchowe, jakim nas obdarował, przypomina się nam zarazem dziwny i cudowny proces dziejowy, który naszym „Odrodzeniem“ nazywamy. Chaim Nachman Bialik, który naszego Odrodzenia jest jednym z głównych twórców i którego natchnienie na twórczość tej sławnej epoki nadaje swoje oblicze — On nam to z całą siłą uświadamia, że staremu Izraelowi zdarzył się cud, jeden z prawdziwie wielkich i rzadkich cudów historii ludzkiej. Cudu tego inaczej nie nazwiemy, jak właśnie tem, czem on był w istocie — zmartwychwstaniem.

Przypomnijmy sobie, jak to było.

Emancypacja, która nam nie skąpiła indywidualnych praw, drugą ręką nam zabrała prawa zbiorowe, powiedzmy: prawo na zbiorowość. Uznała Żyda, Żydów, najwyższą też — żydostwo jako pojęcie oderwane, jako własną i w sobie zamkniętą tradycję, ale nie żywy organizm żydowskiej djaspory, której przysługują prawa organiczne.

Emancypacja orzekła arbitralnie i nieodwołalnie: Narodu żydowskiego niema więcej. Wśród żywych narodów niema dla niego miejsca. A jeśli djaspora żydowska jeszcze ma w sobie coś z atrybutów narodowych, to niechże czempredziej się ich wyzbedzie, lub je conajmniej tak rozcieńczy, ażeby nie raziły wolnego oka, kiedy poznać je będzie można chyba tylko przez duże szkło powiększające. Jest religja wybitnie narodowa, tkwiąca swojemi korzeniami głęboko w historii narodowej, od najstarszych epok do samych nowych? Niechże ona się nie przyzna do tego swoistego charakteru, niech czempredziej przynajmniej zewnątrz na formę stanie się podobną do tego, co otoczenie religja nazywa. Chociaż — tak emancypacja dalej mówiła — co właściwie religja może za rolę odgrywać w naszych tak „wolnych“, wolnych aż do samej myśli, czasach. Im liberalniejszym był ten, który emancypację dał i ją propagował, tem śmieiej atakował religję żydowską jako element niepotrzebnie dzielący, a temsamem emancypację utrudniający. Rudolf Virchow, słynny jako wielki uczonego o radykalnych przekonaniach, a także jako polityk należący do obozu liberalnego, powiedział raz uczniowi swojemu o wybitnych zdolnościach, który pomimo emancypacji nie mógł uzyskać profesury w Berlinie, że on istotnie nie rozumie, jak można trzymać się religji przodków, skoro ona jest zawadą do zupełnej emancypacji. Jak można chcieć być całkiem niepotrzebnie mniejszością, kiedy można tak swobodnie pływać w morzu większości? Jakże dla „nowoczesnego“ człowieka religja może mieć znaczenie? A więc — i jej się wyzbyć, lub ją tak rozcieńczyć, ażeby nie raziła i nie drażniła.

Istnieje język narodowy? Trzeba go czempredziej zapomnieć, doszczętnie. A jeśli nie da się tak szybko, to ten język zamknąć na wszystkie spusty w bóżnicy, by się stamtąd nie wy dostał. Skoro synagogę się już toleruje, niechże ona zamknie w sobie całe żydostwo. W pełnem, bujnym życiu nie chcemy się o żadne żywe żydostwo potykać — w żadnej dziedzinie, w żadnej gałęzi życia.

Tak orzekła emancypacja. A to znaczyło: Korrelatem emancypacji jest — asymilacja, ta gruntowna, która z narodowej esencji doszczętnie wypłukuje.

A prawdą jest, że niektórzy bojownicy o emancypację wyraźnie i niedwuznacznie tę cenę oferowali. Oni nawet wcale nie próbowali, mniejszą cenę płacić.

I tak biedne, skolatane żydostwo, któremu w ghetcie było duszno i ciasno miało tylko ot tę alternatywę: albo pozostać sobą i płacić zrzeczeniem się wszelkiej łączności z tworzącą nowe kulturalne i cywilizacyjne wartości naprzód kroczącą ludzkością pozostając w ghetcie albo łączyć się z ludzkością za cenę zrzeczenia się własnego oblicza, własnego charakteru. Trzeba

było rzec się albo — przyszłości, albo — przeszłości. A żywy naród łączy je ze sobą, łączy ściśle, mocno, nierozzerwalnie. Inteligencja żydowska, w pierwszym rzędzie, ta, która miłowała swoją przeszłość i chciała sama zbudować swoją — swoją własną! przyszłość, — ta nie zgodziła się na „transakcję“ asymilatorów, ani też na niemą i fatalistyczną rezygnację ortodoksyjnej masy. Ona postanowiła zrobić jeden z wielkich, jeden z prawdziwie wielkich i rzadkich eksperymentów w historii: postanowiła odrodzić się i tworzyć. A zarazem postanowiła zrobić drugi również śmiały, ale też i wspaniały eksperyment odbudowania sobie się działy narodowej, ojczyzny, czy też państwa — jakby ktoś nazwał taki własny kawałek ziemi, w którym dusza narodu jest niejako suwerenną, jest sama sobie panią i regulatorką swego życia.

Czy mamy już prawo powiedzieć w obecnej chwili, że te dwa eksperymenty się nam udały?

Zostawmy w tej chwili problem domu narodowego i mówmy wyłącznie o duszy, o tworzącej duszy narodowej. Stwierdźmy z całą śmiałością i odwagą, że ten eksperyment się udał, względnie jest w trakcie szczęśliwej realizacji.

Widowym tego dowodem jest choćby ten fakt zadziwiający, że język hebrajski odżył w całej pełni. On, który był schowany w synagodze i mówiony w modlitewniku, on, który jeszcze jako tako był językiem „ojczystym“, ale zupełnie przestał być językiem „macierzystym“, bo córka a późniejsza matka zupełnie zdała była trzymana od nauki, przechowującej język hebrajski, — ten język stał się żywym. W przeciągu zaledwie jednej generacji nabrał świeżych kolorów pełnego życia. Jest giętki i bogaty i posiada całą pełnię, pełny rejestr najwyższej ekspresji.

Początki tego odrodzenia widzi się w goluście, a do pełnego dokończenia dochodzi ten cud w kraju Ojców, gdzie chyba nad językiem i jego rozbudzeniem czuwa sam genjusz narodu, uzbrojony w te siły twórcze, które już raz były w tak niesłychanie bogatej mierze, w takiej przelewającej się obfitości udziałem narodu żydowskiego. W Palestynie jedna generacja, w ciągu tylko może połowy swego bytu na ziemi zdołała przeprowadzić proces taki, który zazwyczaj zajmuje stulecia. Język hebrajski żyje i zadziwia swoim odżyciem wszystkich mądrych ludzi, którzy dobrze znają mechanizm i organizm żywego języka i warunki jego rozwoju.

A w tym staro-nowym języku urosła nam literatura duża, bogata, pełna i — piękna. Mamy przedewszystkiem plejadę poetów dużej, bardzo dużej miary. Nie piszę historii naszej literatury — nie mam potrzeby wymieniać choćby nawet tych z całkiem pierwszego szeregu.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, osłabieniu łaknienia, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Zadać w apt.

regu. Ale to powiem: pierwszy z pierwszych, ten, który góruje, ten, który króluje, ten, który nam jest Królem-Duchem — to Chaim Nachman Bialik.

Na tem miejscu nie urabia się literackich ocen ani nie wpada się w trans z powodu zachwyty jakimś wielkim poetą. To miejsce poświęcone jest rozważaniom politycznym i społecznym, a formą ich jest sucha, zimna publicystyka. Nie miejsce tu na krytykę literacką i na ogólną estetykę. Dlatego też nie mogę tem się zająć i muszę się tem zadowolić, że powiem, iż Chaim Nachman Bialik jest największym, najlepszym poetą nowohebrajskim, że nasilenie jego poetyckie i jego natchnienie przypominają żywo starych naszych Proroków — o tem w tym związku nie mówię. To jedno przecież powiem i to faktycznie należy do tej rubryki wielkich społecznych rozważań, które tu się pielęgnuje: Bialik jest najbardziej narodowym poetą w hebrajskim piśmiennictwie. Nie w znaczeniu ograniczającym i negatywnem w przeciwstawieniu do pojęcia „wszechludzkie“. Tylko w znaczeniu psychologicznem, że on jest niejako inkorporacją duszy narodu. Nikt z całej plejady hebrajskich poetów nie łączy w takiej mierze w swojej duszy przeszłości całej z każdą możliwą przyszłością o najwyższej rozpiętości.

Scharakteryzowałem powyżej ruch odrodzeniowy jako ten, który nie rezygnuje ani z przeszłości, ani z przyszłości. Dlatego nie zamyka się w ghetcie i wychodzi na szeroki gościniec wszechludzki, ale zarazem nie rezygnuje z własnej narodowej przyszłości i dlatego tworzy śmiało i samodzielnie według immanentnych praw duszy własnego narodu. To jest charakterystyka Bialika. On też jest najmniej przetłumaczalny z poetów hebrajskich, jak w gruncie rzeczy jest nieprzetłumaczalnym Adam Mickiewicz. Nie mierzę, ani nie porównuję. Biedny jest ten, kto bierze swój malutki metr do ręki i poważa się, mierzyć nim najwyższy format szczytowych genjuszów. Porównuję tylko nasilenie narodowe, które w obu genjuszach bierze górę nad innymi akcentami.

Chaim Nachman Bialik jest nasz, cały nasz. On jest wielkim chorążym naszego Odrodzenia. A teraz, kiedy Go mamy wśród nas i słyszymy Jego Nauki i prorocze napomnienia, czujemy to całkiem bezpośrednio i gorąco, że nasze Odrodzenie jest już dzisiaj więcej, jak nadzieja, bo jest spełnieniem, a jutro będzie całkowicie dokonany cudem, który świat zadziwi.

Chaim Nachman Bialik nie prowadzi ani do ciasnoty ghetta, ani do samobójstwa asymilacji — On nas prowadzi do pełni narodowego wyzycia się, do pełnego tworzenia — aż zajdzie i y na same szczyty człowieczeństwa.

Apel nauczycielstwa palestyńskiego do Egzekutywy sjonistycznej

Jerozolima 16. 10. ŻAT. Związek nauczycieli wystosował do Sokolowa, Farbsteina i Newmana depezę treści następującej: „Egzekutywa Agencji Żydowskiej składająca się prawie wyłącznie z niesjonistów, pragnie przekazać organom jiszuwu całą sieć szkolnictwa hebrajskiego w kraju. Członkowie departamentu oświaty podali się do dymisji, niewiadomo kiedy szkoły będą uruchomione. Nauczyciele uchwalili dobrowolnie przystąpić do pracy. Apeluje o zapobieżenie zgubnym konsekwencjom obecnej taktyki Egzekutywy jerozolimskiej i prosimy o przyspieszenie przyjazdu panów do kraju“.

Londyn 16. 10. ŻAT. Prez. Sokolów zakomunikował ŻAT-nej, iż w odpowiedzi na depezę

nauczycieli w Palestynie wyraził ubolewanie, że ze względu na sytuację polityczną musi pozostać w Londynie poprzez okres wyborów do parlamentu. Egzekutywa nie szczędzi wysiłków w kierunku złagodzenia sytuacji i apeluje do ogółu nauczycieli o wytrwanie do czasu wyjaśnienia sytuacji finansowej.

Warszawa 16. 10. ŻAT. W odpowiedzi na depezę związku nauczycieli w Palestynie p. Farbstein wystosował do związku depezę, w której stwierdza, iż z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości decyzję nauczycieli o ich powrocie do pracy, i komunikuje, że przyjeżdża do Palestyny w połowie listopada i przyrzeka nauczycielom palestyńskim swe poparcie.

Sejm uchwala dalsze ustawy podatkowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Podatki w naturze

Warszawa. 16. 10. (Sin) Dziś, o godz. 4.15 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Sprawozdawca poseł Moczulski (BB) referował projekt ustawy o podatkach w naturze. Wpływ z tego podatku mają być przekazane dla bezrobotnych. Ustawą tą są objęte: Podatek gruntowy, majątkowy spadkowy i podatek przemysłowy. Mają być one opłacane żytem, pszenicą, jęczmieniem, grochem, ziemniakami i węglem, zaś drzewem w wyjątkowych wypadkach. Zaległości w tych podatkach na 1 kwietnia br. przedstawiały się następująco: Podatek majątkowy 25 mil. zł., gruntowy 25 mil., spadkowy 20 mil., podatek przemysłowy (węgiel) 5 mil., razem 75 mil. zł. Jeżeli z tytułu tych zaległości wpłynęło tylko 20 mil., to temsamem ubędzie kilka milionów kwintali zboża i ziemniaków. Ustawa pozwala na wpłatę w naturze nawet wówczas, gdy podatnik ma już nałożony sekwestr. Ustawa jest przejściowa. Nie utworzy się nowych organów dla odbioru zboża, lecz wyzyska się organizacje już istniejące.

Poseł Jasiukiewicz (Kl. Na.) wypowiada się przeciwko tej ustawie i zgłasza ponownie poprawkę o rozważenie wszystkich projektów rządowych łącznie. Przemówienie swe kończy on następująco: Nie zwracamy się dawnym zwyczajem do Sejmu z prośbą o przyjęcie. Większość jest w rękach BB i wiemy dobrze, że głosowanie nie od słuszności sprawy zależy. (Okłaski na prawicy) Panowie zadowolacie się pozorami pracy w komisjach i Sejmie i pozorami pozytywnych wyników tej pracy, która przeważnie daje wyniki negatywne. Pracujecie panowie dalej do czasu ku zadowoleniu swych zwierzchników, my zaś będziemy dbali o to, ażeby w polskim Sejmie mimo wszelkich przeszkód rozlegał się wolny i nieskrępowany głos przedstawicieli narodu, skierowany do społeczeństwa.

Poseł Mikołajczyk (Str. Lud.) składa cały szereg poprawek i oświadcza: Ustawa ma na celu pomoc dla bezrobotnych. Rząd dba o wojskowych, o policję, o pracę kolejarzy i pocztowców, daje pomoc bezrobotnym w miastach w obawie, ażeby nie wyszli na ulicę. Nie dba zaś o niezarejestrowanych bezrobotnych na wsi. Zamiast dawania jałmużny, należy dać tym ludziom pracę, by nie okradali sąsiadów.

Poseł Danecki (frakcja kom.) zaczyna swe przemówienie od protestu z powodu knebrowania ust posłom komunistycznym i zarzucania opozycji współdziałanie z burżuazją. Marszałek parokrotnie przywołuje mówcę do porządku. Poseł Danecki zwraca uwagę, że w projekcie ustawy niema przymusu dla obywateli do dostarczania produktów w naturze, natomiast chłopom będzie rząd do tego zmuszał.

Poseł Rudnicki w imieniu rolników z klubu BB stwierdza, że projekt leży w interesie rolnictwa.

Po przemówieniu referenta posła Moczulskiego ustawę w brzmieniu komisyjnym przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Opodatkowanie trunków

Następnie uchwalono ustawę o zwolnieniu od podatku cukru dla bezrobotnych, poczem przystąpiono do dyskusji nad ustawą o opodatkowaniu piwa. Referuje poseł Idzikowski (BB). Poseł Mikołajewski (PPS) widzi w tym podatku tendencję do naganiania spożywców do większej konsumpcji wódki i kategorycznie przeciwstawia się ustawie. Wobec jednak „automatycznej“ większości projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Dwaj podpalacze karczmy Żyda skazani na dożywotnie więzienie przez sąd doraźny we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 16. 10. (Teit) Dziś odbyła się przed sądem doraźnym rozprawa przeciwko trzem podpalaczom a mianowicie: Jarosławowi Popowiczowi, Mikołajowi Seniczowi i Danko Petryszynowi w wieku od 17—21 lat. Są oni oskarżeni że podpalili w dniu 19 września br. zabudowania Noego Katza karczmarza we wsi Zajazd koło Sądowej Wiszni. Było to już trzecie podpalenie z serii podpażeń, mających na celu pozbycie się karczmarza ze wsi. Wszyscy trzej oblali stodołę Katza naftą, poczem jeden z nich ją podpałił. Szkoda wynosiła kilka tysięcy zł. jednak na szczęście nikomu nic się nie stało. Na dzisiejszej rozprawie sąd odrzucił wnio-

Mowa posła Sommersteina

Przystąpiono do projektu ustawy o opodatkowaniu wina i miodu. Referował sprawozdawca poseł Lechnicki (BB). W dyskusji m. in. zabrał głos poseł Sommerstein, który wywodził: Przyłączam się do argumentów rzeczowych, przytoczonych przeciwko tej ustawie, jako niekorzystnej dla drobnych warsztatów. W szczególności muszę się zwrócić przeciwko art. 14 par 1, a zwłaszcza przeciwko motywom, jakie rząd do tego art. dołączył. Faworyzowanie większych wytwórni ma nastąpić z powodu dążenia do racjonalizacji i standaryzacji tej gałęzi przemysłu. Co do pierwszego punktu zauważyć należy, że u nas bynajmniej nie okazało się, jakoby wielki przemysł dążył przedewszystkiem do polepszenia jakości produktów i tą jakością bił konkurencję zarówno małych warsztatów w kraju, jak i zagranicę. Przeciwnie, dąży do śrubowania cen, zapewnienia sobie monopolu i niszczenia dziesiątek tysięcy drobnych warsztatów pracy. Tem mniej jest to wskazane w obecnej chwili szerzącego się bezrobocia. Właśnie wielkie państwa o zorganizowanym wielkim przemysle dochodzą do przekonania, że hasło racjonalizacji i standaryzacji było jedną z przyczyn obecnego kryzysu światowego. Dziś nawołują te właśnie państwa do większego opiekowania się małymi i średnimi warsztatami. Mówi się o facho-

Sprawa zmiany regulaminu obrad Sejmu

Wątpliwa uchwała komisji regulaminowej. — Na plenum nie będzie wątpliwość...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 10. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej Sejmu, na którym wybrano wiceprezesem komisji posła dra Bogdanego (BB). Przewodniczący poseł Podolski (BB) oddał przewodnictwo posłowi Bogdanemu i zreferował znany wniosek klubu B. B. w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu, który zmierza do ograniczenia mowców o pozycji. Poseł Zwierzyński (Kl. Nar.) wykazuje jąc niestaranność redakcji wniosku, zaproponował odroczenie rozprawy nad nim na tydzień. Wniosek posła Zwierzyńskiego uzyskał 7 głosów za i 7 przeciwko i w ten sposób upadł. Rozwinęła się obszerna dyskusja ogólna, w której przemawiali posłowie: Pużak (PPS.), Czernicki i Bahski (Str. Ludowe), Stanisław Stroński i Zwierzyński (Kl. Nar.) oraz poseł Car (BB). W głosowaniu nad całością wniosku padło 7 głosów za przyjęciem projektu, a 7 przeciwko. W tym stanie rzeczy posłowie Stroński i Zwierzyński, powołując się na art. 49 regulaminu postanawiający, że w razie równej ilości głosów wniosek upada stwierdzili, że

wniosek klubu BB. nie został przez komisję przyjęty. Przewodniczący poseł Bogdan nie zorientował się i nie głosował, a dopiero po ogłoszeniu wyniku głosowania oświadczył, że głosuje również za przyjęciem wniosku. Zwrócono mu jednak uwagę, że głosowanie już zostało przeprowadzone i wynik głosowania on sam jako przewodniczący obwieścił. Na prośbę BB. powierzono referat posłowi Podolskiemu. Poseł Stroński nadmienił, że poseł Podolski może być referentem tylko tego, co komisja uchwaliła, tj. wniosku o odrzucenie projektu BB. Jednakże klub BB. był odmiennego zdania, i uważał, że wniosek został przyjęty.

Nadmienić należy, że takie czy inne postawienie sprawy na komisji nie ma żadnego istotnego znaczenia, albowiem większość w Sejmie oczywiście uchwali zmianę regulaminu. Natomiast po przyjęciu tego wniosku Klub Narodowy i inne stronnictwa cofnąć mają resztki swego przedstawicielstwa z prezydium Sejmu.

Wybory w okr. przemyskim — 22 listopada

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 10. (Sin) Na podstawie art. 109 ordynacji wyborczej minister spraw wewnętrznych wyznaczył termin wyborów do Sejmu w okręgu przemyskim na dzień 22 listopada. Do wyborów staną następujące listy: Lista Nr. 1 (BB), Nr. 4 (Str. Nar.), Nr. 5 (Bund i Poalej

Sjon), Nr. 7 (Centrolew), Nr. 11 ukraińsko białoruski blok, Nr. 14 (blok sjoński), Nr. 15 ruska sеляńska organizacja, Nr. 22 (chrześcijański komitet wyborczy), Nr. 23 (ukraińska sеляńska robotniczo-socjalistyczna Jedność), lista Nr. 24 (Jedność robotniczo-chłopska).

sek obrony o przekazanie sprawy sądowi przysięgłych, poczem Trybunał doraźny przeprowadził rozprawę i ogłosił wyrok, mocą którego Popowicza i Senicza uznano winnymi zbrodni podpalenia, na skutek czego skazani zostali na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie. Sprawę Petryszyna, co do wieku którego były pewne wątpliwości, postanowiono przekazać na drogę postępowania zwyczajnego.

Skazanie 5 sabotażystów ukraińskich

Lwów. 16. 10. PAT. Dziś, o północy zakończyła się przed tutejszym trybunałem przysięgłych roz-

prawa przeciw 9 sabotażystom. Rozprawa trwała 3 dni. Akt oskarżenia zarzucał obwinionym, że w roku 1930 przez przynależność do ukraińskiej organizacji wojskowej oraz antypaństwową robotę dopuścili się zbrodni zdrady stanu Dwaj oskarżeni obwinieni byli również o to, że dnia 4 października u. r. podłożyli ogień pod sterę, wskutek czego spłonęło 7 zagród. Ponadto 5 oskarżonych obwinionych było o to, że wspomniane wyżej czyny przygotowywali pouczaniem innych oraz że dostarczali środków do wzniecenia pożaru. O godz. 23-ciej sędziowie przysięgli udali się na naradę celem sformułowania odpowiedzi na 25 pytań, postawionych przez trybunał. O godz. 0.45 przewodniczący ławy przysięgłych odczytał werdykt. Na podstawie tego werdyktu trybunał o godz. 1.15 wydał wyrok, mocą którego dwaj oskarżeni Dzydżora i Huk skazani zostali na karę po 12 lat c. więz., osk. Miško na 3 lata c. więzienia oraz Maksymyszyn i Pryszak na karę po 1 i pół roku c. więzienia. Pozostałych oskarżonych uniewinniono. Obrona zgłosiła apelację.

Dziękujemy serdecznie Wszystkim, którzy nieodpłatowanej naszej Zonie i Matce

bl. p.

Mali Süsskindowej

oddali ostatnią przysługę i wyrazili nam współczucie

Mąż i syn

wości, ale chyba przy fabrykacji miodu i wina owego moment nie może być tak bardzo rozstrzygający. Taksamo niebezpiecznym jest wprowadzenie momentu zaufania do spraw czysto zarobkowych i gospodarczych i dlatego muszę wyrazić życzenie, ażeby art. 14, par. 1 nie był stosowany z punktu widzenia tej motywacji, lecz z punktu widzenia warsztatów, chociażby nie stały na wyzynie racjonalizacji i standaryzacji.

Jak było do przewidzenia, projekt został przyjęty w redakcji rządowej głosami klubu BB.

(Dalsze sprawozdanie z obrad Sejmu na str. 15.)

CHCESZ MIEC PRZYJEMNOŚĆ MEBLE SCHORA Kraków, Rynek gł. 5
kup najwykwintniejsze **MEBLE SCHORA** wejście Sienna 2
ZAPRASZAMY uprzejmie do obejrzenia naszych według najpiękniejszych zagranicznych modeli wykonanych mebli. 1208 Najtańszy i najsolidniejszy dom meblowy w Krakowie

LISTY GENEWSKIE

Świat patrzy na Genewę

Japońskie argumenty i... aeroplany

Genewa, 14 października

Stary, zgarbiony i sterany Briand przewodniczy obradom Rady Ligi Narodów, w chwili, kiedy aeroplany japońskie obrzucają bezbronne miasta chińskie bombami. Obok niego siedzi Generalny Sekretarz Ligi Sir Eric Drummond, której od dwunastu lat poświęca wszystkie swoje zdolności i siły urzędysty i rozbudowaniu instytucji światowej, powstałej w najtragiczniejszej chwili historii ludzkości dzięki woli wielkiego marzyciela Wilsona. Tuż obok Drummonda siedzi jako „homo novus” na terenie genewskim, siedemdziesięcioletni lord Reading o młodej i nader przeduchowionej twarzy, w której błyszczą jak gwiazdy, przepiękne, mądre, melancholijne żydowskie oczy. Po lewej stronie siedzi reprezentujący w tym zespole może najjaskrawiej nową, już całkiem inną generację — młody Grandi. Niemcy reprezentowane są — ze względu na ich sytuację wewnętrzną i równocześnie posiedzenie inauguracyjne Reichstagu, na którym Brüning próbuje ratować swój kraj przed chaosem i niebezpieczeństwem hitlerizmu — przez wyższego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych Mutjusa. Naprzeciw siedzi stały przedstawiciel Polski przy Lidze Narodów, min. Sokal, i przysłuchuje się z wielkim napięciem pierwszemu aktowi największego w dotychczasowych dziejach Ligi Narodów dramatu.

Sala jest przepelniona publicznością, dziennikarzami, dyplomatami i urzędnikami Ligi, jak w najlepszym sezonie genewskim. Wszyscy przysłuchują się od południa do wieczora z zapartym oddechem dialogowi chińsko-japońskiemu, wszyscy czują i wiedzą, że los Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej zależy od tego, czy Liga Narodów i faktycznie a jutro także i formalnie obecne Stany Zjednoczone zdołają przebić swymi atutami karty azjatyckich graczy pp. Yoshizawy i Dra Sze. — Pierwszy postawił wszystko na kartę swojej armji, a drugi wszystko na kartę Ligi Narodów. Jeżeli Liga i Stany Zjednoczone nie „przebija”, to Chińczyk musi przegrać. Co oznaczałoby to przegrana dla świata? Chińczyk powiedział to Radzie i światu: W razie fiaska tego pierwszego istotnie poważnego praktycznego zastosowania Paktu Ligi Narodów i Paktu Kellogga Konferencja Rozbrojeniowa straci rację bytu, gdyż fiasko takie przekona każde państwo, że w razie niebezpieczeństwa może liczyć tylko i wyłącznie na swoją armję. Bankructwo idei rozbrojenia jest równoznaczne z bankructwem idei międzynarodowo zagwarantowanego bezpieczeństwa. A te dwa bankructwa mogą tylko przyspieszyć bankructwo gospodarcze świata kapitalistycznego i triumf komunizmu wśród zgłodniałych i zrozpaczonych mas chińskich. Tyle Chińczyk.

Japończyk powiedział: Nie mamy w Mandżurji żadnych zamiarów zaborczych, nie chcemy przywłaszczyć sobie tam nowych terytoriów. Mamy jednak w tym kraju nasze najżywniejsze interesy polityczne i gospodarcze, zdobyte drogą ciężkich ofiar, nadludzkiej pracy i uświęcone traktatami. Zagrożenie tych interesów oznacza śmiertelne niebezpieczeństwo dla naszego narodu. Jak długo nie żyjemy przekonania, że bezpieczeństwo naszych obywateli i dóbr jest całkowicie zagwarantowane, tak długo nie możemy wycofać naszych wojsk. Chcemy z Chińczykami rokować bezpośrednio, gdyż wiemy, że tylko w ten sposób da się osiągnąć uspokojenie podnieconej opinii publicznej obu krajów, które umożliwi nam szybkie wycofanie naszych wojsk.

Chińczyk się sprzeciwia, Japończyk powtarza swoje, Chińczyk znowu się sprzeciwia, Japończyk znowu powtarza swoje i tak w kółko. W końcu bierze Briand do rąk swoją wiolonczelę i zagrywa pastorałkę, którą wszyscy już na pamięć znają i która już niejednemu raz oddała wielkie usługi. Ale tym razem nikt już nie wierzy w jej kojący skutek, bo tym razem słowa nie wystarczą. Trzeba czynów. Liga Narodów spogląda błagalnie w stronę... obserwatora amerykańskiego, a obserwator amerykański odpowiada z uprzejmym uśmiechem: Jesteśmy jaknajbardziej usposobieni dla każdej akcji Ligi Narodów zdążającej do przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie, ale nie możemy chyba od nas żądać byśmy byli Waszym narzędziem wykonawczym. Wy jesteście Ligą Narodów, Wam się należy pierwszeństwo.

Ta wyglądała sytuacja w pierwszy dzień sesji Rady. Dziś się już zmieniła. Lotem błyskawicy rozeszła się sensacyjna wieść, że Stany Zjednoczone przyjęły zaproszenie Ligi i wezmą oficjalnie udział — z głosem doradczym — we wszystkich posiedzeniach Ligi Narodów. W takim składzie wystarczą może jeszcze słowa.

Japoński sztab generalny nie składa się z szaleńców, ale z ludzi, którzy myślą bardzo realnie i których nie można hynajmniej uważać za awanturników. Trudno żądać od tych jeszcze w tradycjach feudalizmu i nader surowej dyscypliny wojskowej wychowanych ludzi, by mieli zrozumienie dla metod Ligi Narodów. Japoński stan posiadania w Mandżurji — a powtarzamy, że jest zupełnie fałszywym — chce się doszukiwać jakichś teoretycznych analogij między tam istniejącą sytuacją a położeniem jakiegokolwiek państwa europejskiego — jest dla duszącego się na swoich wysepkach osiemdziesięcioletniego narodu kwe stja życia i śmierci. Sztab generalny — jak każdy sztab generalny — chciał bezpieczeństwo tego, w jego oczach zagrożonego stanu posiadania zagwarantować drogą tzw. wojny prewencyjnej. Trzeba przyznać, że wojskowi japońscy wybrali dla wykonania swojego planu chwilę najdogodniejszą. Taką okazją się już nie powtórzy. Francja napewno nie pośpieszy z pomocą Chińczykom... Anglja i Stany Zjednoczone pogrążone są w tak ciężkich troskach gospodarczo-finansowych, że wszak mowy o tem niema, by te dwa w Chinach najbardziej zainteresowane mocarstwa mogły się zdobyć na bojkot ekonomiczny Japonji, nie mówiąc już całkiem o jakiejś interwencji zbrojnej, której konsekwencje byłyby zupełnie nieobliczalne. Japoński sztab generalny przemyślał więc wszystko zupełnie realnie i logicznie. Zapomniał tylko o tem, że istnieje dziś w świecie jeszcze jedna wielka potęga, która jest — światowa opinja publiczna. Tej potędze nie stoją wprawdzie do dyspozycji armaty i okręty wojenne, ale z chwilą, kiedy wypowiada się ona jednomyślnie za albo przeciwko pewnym poczynaniom, to naród przeciwstawiający się jej z uporem, bierze na siebie najstraszniejszą odpowiedzialność. Odpowiedzialność ta jest tak ciężką, że realisci japońskiego sztabu generalnego nie zechcą jej napewno ponosić. Przy całym ich realizmie nie brak im bowiem wyobraźni: Obraz Rady Ligi Narodów z udziałem Stanów Zjednoczonych wyrzuci na nich niezawodnie głębokie wrażenie.

O to, by japoński sztab generalny mógł się wycofać z honorem a nawet z pozorami zwycięstwa, postara się już dyplomacja. Nikt nie żąda upokorzenia Japonji i nikt nie chce za-

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w sobotę dwa przedstawienia. O godz. 5:15 po cenach niższych i o godz. 8:30 wiecz. Odegrana zostanie piękna sztuka ludowa A. Kalmanowicza „Wieczna matka” w wykonaniu dobrowolnego zespołu wileńskiego teatru ludowego. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46 a od godz. 4:30 przy kasie teatru.

— „RABUNEK U JUBILERA”. Po 2 sztukach z repertuaru wyższego, Teatr im. J. Słowackiego wprowadza dzisiaj głośniejszą komedję Fodora „Rabunek u jubilera”, grana niedawno z nadzwyczajnym sukcesem w Wiedniu. „Rabunek u jubilera” powtórzony będzie w niedzielę wieczorem.

— PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. W niedzielę o godz. 3:30 popoł. na przedstawieniu po cenach niższych powtórzona będzie doskonała komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu”. W poniedziałek na II przedstawienie szkolne, po cenach najniższych, dany będzie dramat J. Słowackiego, „Mindowe”. Początek przedstawienia poniedziałkowego o godz. 4-tej popoł.

— „TRAVIATA” VERDIĘGO W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 19 bm. wchodzi na repertuar opery krakowskiej „Traviata” Verdiego.

— Z TEATRU „BAGATELA DLA DZIECI”. W niedzielę 18 bm. o godz. 11 przedpoł. powtórzona będzie nieodwołalnie poraż ostatni bajka Karola Zuckmayera „Kakadu-Kakada”.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Teatr DZP. wystawia dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 7:30 wiecz. w reżyserji Eugenjusza Załuckiego sensacyjną i fascynującą sztukę pt. „Pociąg widmo”. W niedzielę o godz. 3:30 pop. bardzo interesująca, pogodna i wesola komedia pt. „Cały dzień bez kłamstwa”. Ceny foteli zostały niższe.

— JUAN MANEM, światowej sławy skrzypek-wirtuoz którego doskonale wyrobiony mechanizm gry oślniewa słuchaczy, imponującą czystością dźwięku, precyzyjnością opanowania szczegółów i powagą odczucia, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Sobota o 5:15 pop. „Wieczna matka” (ceny niższe); 8:30 wiecz.: „Wieczna matka”
Niedziela o 3:30 pop.: „Wieczna matka” (ceny niższe); o 8:30 wiecz.: „Wieczna matka”.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota o 8 wiecz.: „Rabunek u jubilera” (premjera — nowość).
Niedziela o 3:30 pop.: „Powrót do grzechu” (ceny niższe); o 8 wiecz.: „Rabunek u jubilera”.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Sobota o 7:30 wiecz.: „Pociąg widmo”.
Niedziela o 3:30 pop.: „Cały dzień bez kłamstwa” o 7:30 wiecz.: „Pociąg widmo”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „On i jego siostra”.
BAGATELA: „10-ciu z Pawiaka” Zofja Batorycka Adam Brodzisz, Józef Węgrzyn)
CORSO: „Zamaskowane twarze”.
SZTUKA: „Bomby w Monte Carlo”.
ŚWIATOWID: „Czerwona zemsta”.
UCIECHA: „Król bulwarów”.
WANDA: „10-ciu z Pawiaka” (Zofja Batorycka, Adam Brodzisz, Józef Węgrzyn).
WARSZAWA: „Pamiętnik upadłej” pow. Małgorzaty Böhme (Luisa Brooks, Andre Roanne).

ZE SPORTU

ZWIERZYNIĘCKI—MAKKABI

Zapowiedziane na dzisiaj zawody piłkarskie pomiędzy powyższymi drużynami wzbudziły duże zainteresowanie ze względu na doskonałą formę i szereg sukcesów osiągniętych ostatnio przez drużynę Zwierzyńwieckiego KS., który rozgromił już prawie wszystkie drużyny krakowskiej A-klasy. Czy uda mu się utrzymać swą linię zwycięstw, przekonamy się dzisiaj o godz. 3 pop. na boisku „Makkabi”.

WIELKIE ZAWODY KONNE GARNIZONU KRAKOWSKIEGO. W niedzielę 18 bm. o godz. 2-giej pop. na wielkich Błoniach odbędą się Wielkie Zawody Konne Garnizonu Krakowskiego. Dochód na cele oświatowe Polskiego Białego Krzyża.

SKUPIEŃ (Wisła Kraków) wygrał bieg okrężny dookoła Zakopanego.

WĘGRY—AUSTRJA mecz lekkoatletyczny wygrali łatwo Węgrzy 80:34 pkt.

BUDAPESZT—BERLIN mecz bokserski w Budapeszcie wygrali Węgrzy 12:4 pkt.

chęć Chińczyków do represji w stosunku do Japonji. Wszyscy chcą tylko przywrócenia status quo ante i pokoju. M. Kabany.

CH. N. BIALIK

MÓJ APEL

W gmaczu naszej kultury, w głębi jego fundamentów, ujawniły się zatrważające rysy, zwiastujące bliskie niebezpieczeństwo. Rysy te, nie usunięte w najszybszym czasie, zachwiać mogą całym gmachem, a nawet całkowicie go zniszczyć. To właśnie skłoniło mnie, bym się zwrócił do naszego społeczeństwa w diasporze z wielkim apelem, bym uderzył na alarm i skupił całą armię naszą dokoła zagrożonej twierdzy.

Już od szeregu lat jesteśmy smutnymi świadkami niezmiernie dziwnego zjawiska Nikt, zda je się, nie zaprzeczy, że ruch naszego narodowego odrodzenia, mimo częstych wstrząsów zewnętrznych i wewnętrznych — nie przeżywał jeszcze tak **świetnego okresu**, jak w latach ostatnich. Idea zmartwychwstania narodu żydowskiego na gruncie własnej ojczyzny uczyniła nadspodziewane postępy, a szeregi nasze pomnożyły się w mierze, przez nas samych nieprzewidzianej. W tym samym czasie ukazał się zdumionym oczom wszystkich wielki cud zmartwychwstania hebrajskiego języka w kraju ojczystym, a wpływ jego ujawnił się również na wychowaniu pokolenia dzieci naszych w odległych i bliskich zakątkach diaspory. — Współczesna edukacja hebrajska wzmocniła i rozszerzyła swe władztwo w stopniu zdumiewającym. Gęsta sieć szkół i instytucji kulturalno-oświatowych, rozpostarta na terenie Polski, Litwy i innych krajów, wydała rok rocznie liczne zastępy wychowanków, którzy pomnażają szeregi znających hebrajski i nim władających. Ruch chalucoży wśród młodzieży ogarnął żydostwo całego świata. — Literatura hebrajska w Palestynie dożyła dni wzmocnienia, bogactwa i rozkwitu, jakich przedtem nie znała. Produkcja książki w Palestynie się wzmożła, wydając plon obfity, — krótko mówiąc, zda się, że sprzegły się razem wszystkie warunki i okoliczności, które umożliwiają i nakazują wielki wzrost i wzmocnienie

szerokiej i zarazem głębokiej działalności kulturalnej wśród mas żydowskich w diasporze.

Przesadzają one zgóry jej wielkie powodzenie.

Mimo to musimy przyznać wszem wobec, z ciężkim sercem, że właśnie w latach ostatnich zjawiają się raz po raz wyraźne symptomy, świadczące o tem, że ciągle

rozluźnia się wewnętrzny związek duchowy społeczeństwa żydowskiego ze zdobyczami hebrajskiej kultury wogóle, a przede wszystkim z jej naczelną zdobyczą — z literaturą hebrajską.

Dra się nici spojenia, więzy pękają — nikt temu jednak nie poświęca troskliwej uwagi.

Czy trzeba wskazywać na te objawy? — One są dla każdego widoczne. Codzienne pismo hebrajskie, instrument największego oddziaływania w czasach obecnych, znikło bez śladu z żydowskiego domu w diasporze. Runęło jedyne i ostatnie czasopismo hebrajskie w dia-

sporze — przy powszechnej obojętności. — Wszystkie dotąd czynione próby wznowienia go i utrwalenia, podejmowano leniwie i ospale, bez silnej woli i wiary, i to było przyczyną niepowodzeń. Jedyńy miesięcznik, hebrajski który przez wiele lat był trybuną dla nieskrepowanej i wyzwolonej literatury — znikł z areny i poszedł w niepamięć. Dzięki temu osłabło lub zupełnie ustało krążenie ożywczej krwi: myśli i uczucia narodowe między centrum a peryferją, — a skutkiem tego jest dotkliwy paraliż organów naszej kultury, ciągle postępujący, który rozpoczął się w głównych narządach, przenikając we wszystkie części ciała. Głos kulturalnych działaczy słabnie z dnia na dzień — niedługo, a nawet krzyku ich już nikt nie usłyszy. Sionizm nieustannie wyzbywa się historycznej treści narodowej, żywiąc się wszelkiego rodzaju naleciałościami i surowizną. Młodzież, nie znajdując innego wyjścia dla siebie, daje upust swej siłę i młodzieńczemu żarowi w swarach partyjnych, w „politycznej frazeologii“ i wzajemnem szkalowaniu się. Wielkie, głębokie **korzenie narodowej myśli odrodzeniowej zamierają, konary i gałęzie usychają jeden za drugim**, — a nikt nie mówi, że chory i nikt choroby nie czuje.

I przyszła teraz smutna kolej również na książkę hebrajską. Jest tajemnicą publiczną, że książka hebrajska — nawet najwyborniejsza — nie ma dziś zbytu w diasporze. Z pośród piętnastu milionów Żydów na świecie — a wśród nich wszak istnieją dziesiątki tysięcy znających hebrajski — niemasz nabywców i niemasz przyjaciół książki hebrajskiej. Rzecz nieprawdopodobna — książka sprzedawana w Palestynie w setkach, a nawet w tysiącach, rozchodzi się nierzadko w całej diasporze za ledwie w dziesiątkach egzemplarzy. Cały ciężar podtrzymania literatury hebrajskiej i utrzymania jej budowniczych i twórców spadł swoim brzemieniem na słabe barki małego osiedla palestyńskiego. Czyż można się dziwić, że twórczość literacka, ześrodkowana obecnie w przeważającej mierze w Palestynie, ta dokonywana dzięki ogromnym wysiłkom, ta, która jest dziś naszą dumą i chlubą, — że ta twórczość przeżywa obecnie

kryzys, zagrażający jej egzystencji.

jasno mówiąc, — że stanęła w obliczu katastrofy? — Stan ten, przy dłuższem swem trwaniu, obali w grzyby nie tylko instytucje, pośredniczące między twórcami literatury hebrajskiej a na rodem, niszcząc zarazem byt setek rodzin w Palestynie, lecz również oddali ostatecznie od literatury hebrajskiej garstkę jej twórców, niosąc zagładę twórczej myśli literackiej w jej najistotniejszych źródłach, jak to miało już miejsce w państwach Zachodu. Również w świecie ducha rządzą prawa niezłomne, których bezkarnie łamać nie można. Porzucenie książki hebrajskiej w diasporze musi doprowadzić do **doszczętnego zapomnienia języka narodowego**, do zerwania przymierza z językiem, a to oznacza:

wytrącenie sobie samemu ostatniej broni z ręki; zatamowanie głównego źródła oddziaływania; zerwanie wszelkich więzów duchowych; zamilknięcie ostatniego obronnego działu w twierdzy naszej kultury. Rezultatem wszystkiego —

duchowe zaprzaństwo i zalew asymilacji — zagłada.

A gdy się spełni ta ostateczność, — zginie wszelkie oparcie i treść ruchu naszego odrodzenia w diasporze, którego wizja stanie się wkrótce oszukaństwem i złudą.

Mużując tak przed oczyma wielkich rzesz Hebrajczyków rzeczywisty stan rzeczy i podkreślając tkwiące w nim niebezpieczeństwo dla odrodzenia narodu — chciałem im wszystkim rzecz, co następuje:

Bracia! Liczne są potrzeby naszej kultury i ciężkie jej troski. Lecz w chwili obecnej

troska o zapewnienie bytu książce i literaturze hebrajskiej musi zająć miejsce czołowe.

Ku niej trzeba zwrócić wszystkich uwagę i jej poświęcić całą energię dla skutecznej akcji i gruntownej naprawy w tej dziedzinie. **Front książki hebrajskiej ogłosić należy głównym frontem naszej walki.** Na front ten pójść muszą najlepsi działacze i pracownicy społecznych instytucji żydowskich. Do akcji naprawy zgłosić się musi każdy serdeczny przyjaciel i entuzjasta, każdy człowiek energii i czynu z pośród najwierniejszych strażników języka narodowego. Niech zabrzmi doniosłe, niemilknięce wezwanie wszędzie, gdzie bije serce żydowskie!

Wybiła ostateczna godzina na wielki czyn dla książki hebrajskiej!

Nie brak i teraz wśród Żydów dziesiątek tysięcy znających hebrajski, którzy żywią w swem sercu — głęboką tęsknotę do książki hebrajskiej. A jeśli oddalili się od nas, to nietylko z własnej ich winy. Jest wszystkich nas wina, że nie potrafiliśmy stworzyć więzi potężnej między całą wielką rozprószoną gromadą hebrajską a literaturą hebrajską, i że nie dbaliśmy o ułożenie dróg, na których spotykałby się wzajemnie, oni i ona. Siłą pracy sumiennej, gorliwej i systematycznej istnieje wielka możliwość odzyskania serc tych dziesiątek tysięcy dla książki hebrajskiej i zacieśnienia wzajemnych obowiązków, jak za dawnych lat. A gdy się zrzesa te dziesiątki tysięcy, staną się one

wielką armią potężną, która służyć będzie mocą, zwartością jako oparcie dla wszelkiej kulturalnej akcji hebrajskiej w Palestynie oraz w diasporze.

Rzecz to całkowicie zależna od woli, ofiarności, pracy i racjonalnego porządku akcji podjętej.

Niech więc ten apel będzie deklaracją o powstaniu

Ligi sprzymierzonych „Przyjaciół Książki He-

Kim jest Bialik?

Kim jest Bialik? Czy można o nim mówić jako o poecie „narodowym“ w zwyczajnem tego słowa znaczeniu? Czy w najpiękniejszych słowach ująć można tę fascynującą i jedyną w swoim rodzaju indywidualność twórczą, czy tak łatwo dotrzeć można do sedna jego sztuki?

Bialik jest poetą narodowym w najwznioślejszej tego rozumienia formie, twórczość jego nie jest tendencyjna. W narodzie tkwią jego korzenie i najgłębszy rdzeń jego twórczości; z niego ciągnie żywotną swą siłę i całym swem jestestwem tkwi tylko w tem co jest w narodzie wiecznem: w raście. On jest „narodowym“, bo cała jego istota przesiąknięta jest **nawakrót duchem żydowskim wszystkich po-**

koleń i sięga nawet czasów biblijnych. I jeżeli istnieje ideał narodowy, to najbardziej osobisty i najbardziej konkretny wyraz znalazł on w twórczości Bialika.

W dużo wyższym stopniu jednak Bialik jest artystą, jest poetą z Bożej łaski. Artyzm w jego poezji osiągnął zenitu i według Frischmana jest to pierwsza, naprawdę artystyczna forma w poezji hebrajskiej. On pierwszy w literaturze hebrajskiej nadał poezji doskonałą klasyczną wprost formę. Język hebrajski opowiada on jak nikt inny. Właściwym mu jest cały rozwój języka od Biblii aż do Achad Haama, i w niczyich rękach nie jest ten język tak podatnym, tak giętkim i elastycznym jak u Bialika. On modeluje hebrajski język według własnego „widzimisie“, kształtuje i ugięna go do woli, wydobywa z niego wszystkie, jego odcienie i nuanse i posługuje się nim z nie

widzianą rozrzućnością. W jego ręku język staje się biernym narzędziem, które on na swą modłę urobić potrafi i niema tego stanu duszy, tych tonów i półtonów uczuć, któreby u niego nie zostały wyrażone w całej pełni. W tem leży odrębność i indywidualność jego twórczości. Cała jego poezja ma charakter uczuciowy, słowo dla Bialika nie jest symbolem, nazwą, tylko bezpośrednio wyrażeniem uczucia. W słowie uświadomił wszystko, co się w duszy naszej rozplywa. Cały jego twórca jest jednolity i zwarty, jest ciągle pogłębianiem i rozszerzaniem widnokregów. Cały twórca jego tkwi w tęsknocie: w tęsknocie zbiorowej duszy żydowskiej za wyzwoleniem; a poezja jego to stychicznie-intuicyjna harmonia i muzykalność dźwięków, która nieświadomie spleta się w każdy jego śpiew. Sztuka Bialika jest odtworzeniem tego, co jest wiecz-

brajskiej” na całym świecie!

Ona to godna jest miana naszej załogi obronnej i honorowego legjonu kultury hebrajskiej. „Przyjaciele książki hebrajskiej” na całym świecie zwiążą się w jedną wielką organizację, której Centrala mieścić się będzie w Palestynie, a filje — we wszystkich krajach djaspory; wszystkie zjednoczone na platformie ogólnego planu wspólnej działalności i jednego celu wspólnego:

umocnienia i całkowitego ufundowania książki i literatury hebrajskiej w żydowskim narodzie.

Wszyscy ci, dla których sprawa kultury hebrajskiej, jej literatury i języka nie jest wyłącznie pustym dźwiękiem lub punktem, zawartym w programie, lecz fundamentem, oraz centralnym filarem, na którym spoczywa cały gmach życia naszego — ci do tej Ligi przystąpią.

Wszyscy, znający hebrajski na całej kuli ziemskiej, we wszystkich skupieniach żydowskich, i ci, których los zarzucił w najodleglejsze zakątki wygnania, wszyscy oni, którzy zachowali w swej duszy iskrę miłości dla pięknego ojczystego języka — zaciągną się do wielkiej ochotniczej armii Hebrajczyków.

A młodzież nasza, wychowana w szkole hebrajskiej, na ustach której dźwięczy żywy język hebrajski, której umysł kształci się od życia zarania na literaturze hebrajskiej, przewodniczące pierwszych kroków na drodze życia — ci zśród niej, którzy wyrosli na ludzi i mają możność oddziaływania i prowadzenia do czynu — ci pierwsi odezwą się na zew nasz i odmaszerują na front, na front książki hebrajskiej, by jej poświęcić swe siły, wspaniałe, twórcze siły młodzieńcze dla ugruntowania bytu i rozkwitu narodowej kultury.

Nikogo z nich zabraknąć nie może!

Ale omińmy szczegóły. One nie uratują dzisiaj książki hebrajskiej. Już czas wyprowadzić literaturę naszą na szerokie gościńce, na szosy moszczone! Szerokie wybijcie tory dla książki hebrajskiej w całej djasporze i szeroko rozwrzycie podwoje w domach wszystkich, znających język hebrajski. Niechaj powróci pełna po brzegi biblioteczka hebrajska w domu każdego Żyda, niechaj powróci do swej pierwotnej godności.

Niewybaczalny grzech popełniliśmy w latach ostatnich wobec książki i literatury hebrajskiej, wobec jej twórców i budowniczych, nie doceniając doniosłych skutków, jakie oni o własnych siłach spowodowali w dziejach narodu. Pozostawiliśmy ich w osamotnieniu bez żadnego poparcia, bez żadnego zabezpieczenia lub też pomocy w chwili cierpień i grozy. Odkupmy ten grzech wielokrotną ofiarną pracą naszą. Idźmy wszyscy w lud żydowski i szerzmy wśród niego książkę hebrajską. Wprowadźmy ją w dom własny, naszych przyjaciół i znajomych.

Stwórzmy dla książki hebrajskiej rzeszę stałych odbiorców — tysiączną, liczącą dziesiątki tysięcy.

Tą drogą, wyłącznie tę drogą, spełni członek

Ligi „Przyjaciół Książki Hebrajskiej” swoje należne zadanie.

Inicjatywa jest więc już dana. Ramy nakreślone. Teraz rzecz zależy wyłącznie od Was, bracia! Od pracy Waszej, zapału i gorliwości.

Powstańcie do czynu, — a powodzenie jest Wasze.

A do braci naszych sjonistów pragnę słów jeszcze kilka tutaj powiedzieć:

Wszak wiecie i sami to rozumiecie, że osiedle palestyńskie, nawet jako mniejszość i w swoim zakątku, podobne jest do normalnego narodu, i pełni dlatego jego zadania w charakterze pełnomocnika. Jego potrzeby kulturalne — w każdym bądź razie z punktu widzenia jakości — nie są mniejsze ani szczuplejsze od potrzeb wielkiego i licznego narodu. Jednakże światło niezbędne jednostce, co i stu ludziom. Bez kultury o pełnej postawie i fizjonomii nie odbudujemy Ojczyzny i nie odrestaurujemy w niej naszego narodu.

Zapomnieć nam również nie wolno, że osiedle palestyńskie, tworząc wartości kulturalne, nie tworzy ich wyłącznie dla siebie, lecz dla narodu całego, rozprzeszerzonego po całej djasporze. Jednakże światło niezbędne jednostce, co i stu ludziom. Świadomość ta, głęboko zakorzeniona w psychice pionierów naszego odrodzenia w Palestynie, pionierów we wszelkich dziedzinach: pracy, kultury i bogactwa — tchnie w nich entuzjazm, dzięki któremu dokonują dzieł, przekraczających siły małego skupienia, a tem bardziej jednostki, bo od tego uchylać się jednak nie wolno. Odbudowa Ojczyzny nakazuje włączenie do „drobego rachunku” jednostki i chwili obecnej wielkich pozycji ogółu i naszej przyszłości. Na skutek tej świadomości powstały w Palestynie dzieła o doniosłości ekonomicznej lub kulturalnej, które budzą w sercu każdego sjonisty uczucia dumy i wielkiej radości, a jednym z tych dzieł jest niewątpliwie

piękna i doskonała produkcja książki hebrajskiej w Palestynie.

Ona to posłała ten wdzięczny podarek całej djasporze. Ona to dotarła do najodleglejszych zakątków żydowskich, gdzie tylko kultura hebrajska i język narodu znajdują swe echo. — Gdyż książka hebrajska jest właśnie tą długą dobroczynną ręką, która sięga hen poza granice ojczystego kraju aż po światła rubieże, ogarniając swoim uściskiem wszystkich Żydów, tych zbliśka i tych zdaleka, rozsianych po kuli ziemskiej. Jej to dotknięcie ożywia serce i duszę żydowską. Jakież to szczęście, że ta ręka jest jedyną w Ojczyźnie, wyciągniętą do żydostwa całego nie po to, by prosić i domagać się, lecz po to, by dawać, by hojnie oddarzać. Czyż będziemy patrzeć, jak ręka ta schnie nam na oczach i ma się w prochy rozsypać — i milczeć będziemy?

Ci wszyscy bracia nasi, którzy pojmują, że los kultury hebrajskiej to los zarazem naszego ruchu całego, że są one wzajemnie związane tak nierozłącznie, jak płomień z ogniskiem, —

kształcenie językowe, o ciągle żywą i na nowo tworzącą się formę. A czy nie jest język jedną z panujących dziedzin życia, jak przyroda lub miłość? To jest właśnie ta dziedzina, w której narodowość a raczej ludowość się wyżywa.

U schyłku wielkiej epoki w historii Żydów rosyjskich, kiedy to „haskala” i zrusyfikowana asymilacja dogorywały a nowy świat się wylaniał, urodził się i młodość swą spędził Bialik. Tę ewolucję przeżył on każdym włókniem swego ciała, a wrażliwa i erupcyjna jego natura stojąca na pograniczu dwóch epok, dwóch światów, dwóch światopoglądów, umiała z każdego wziąć to co twórcze, to co piękne, i nikt jak on nie potrafił tak w jedno zespolić starożydowską tragedję i kulturę nowego świata. Te dwa światy nie walczyły ze sobą, nie wywoływały wewnętrznych rewolucyj, lecz stopiły się w jedno. Natura impulsywna, bezpośrednia, wiecznie tęskniąca za tą harmonją, której ciężkie życie żydostwa gólosowego

CH. N. BIALIK.

Nad rzezią

(Z „Powieści o pogromie”)

O, nieba, rońcie za mnie lzy
I módlcie się do Boga!
Jeśli Doń przez was wiedzie droga —
Błagajcie za mnie wy!
Mnie modły dawno pierzchły z gardła,
Opadła dłoń, nadzieja zmarła, —
Dopókiż ma to trwać?!

Ot głowa ma! niech spieszy kat,
Niech wraz ją zetnie jego topór;
Mało nas, płonny jest nasz opór,
Więc nam szafotem cały świat.
W a m los darował nas do ścięcia —
Lecz niech krew starca i dziecięcia,
Na wieki kala waszą dłoń!

A sprawiedliwość? Gdy ma moc,
Niech teraz słońce jej zaplonie,
Bo gdy ma świecić po mym skonie, —
Niech ją pochłonie wieczna noc.
Niech wszechświat zburzy wasza zbrodnia!
A wy mordujcie dalej co dnia
I pławcie się w niewinnej krwi.

Przeklęty bądź, kto woła: „Mścić!” —
Nie znajdzie pomsty za mord dziecka
Nawet szatana myśl zbójcka...
Krwi nasza! w głąb otchłani idź,
Niech siła mąk twych i katuszy
Z odwiecznych posad tam poruszy
Splamiony zbrodnią ziemski glob!

(Przekład S. Hirszhorna).

Gwiazdy błyszcza i gasną

Jaśnieją i gasną gwiazd roje,
A ludzie gnuśnieją w ciemności;
Patrz we wszystko i w serce moje —
Ciemności, mój drogi, ciemności...

Błyszcza i wędną sny, snów roje,
Kwitną — gniją serca. Świat płynie.
Patrz na wszystko i w serce moje —
Pustynie, mój drogi, pustynie...

A wszystko o światło wciąż woła,
Usycha w modlitwie tej wargi;
Nużą słowa długie jak skarga,
Wracają a krążą dokoła.

A noce, — jak bardzo leniwe!
Aż księżyc skrzywiony z niespania,
Złewa znużony w mroki siwe,
Dnia oczekuje wśród drzemania...

(Przekład Edwarda Dorthaymera).

pierwsi pospieszą z odpowiedzią na to pytanie. Z odpowiedzią na kwestję bytu, ruchu naszego i kwestję naszego honoru. Niezłomna w nas wiara, że odpowiedź padnie godna naszego honoru.

Utrwalmy niezłomnie i godnie byt książki hebrajskiej! A tym razem — na wieki.

nem w żydostwie, niezależnem od zmian lub przypadkowości, jest odtworzeniem życia duszy żydowskiej we wszystkich jej przejawach. Któż tak jak Bialik potrafił się wczuć w psychologję młodzieńca z bethamidraszu, któż tak jak on potrafił po mistrzowsku i realnie oddać te wieczne jego zmagania się ze sobą i to zaczarowane koło, z którego wyjścia niema.

Język u Bialika jest nie tylko środkiem, lecz staje się „medjum” przewidującym, staje się tem, czem był mytos dla starożytnych Greków. Język łączy się u niego z namietnościami i rezygnacjami i staje się kategorią rzeczywistości.

Nazwać Bialika pierwszym nowo-hebrajskim stylistą, jest stanowczo za mało, bo w nim odzwierciedla się „jednorazowość” — ta jednorazowość, która jest czemś więcej aniżeli torującą sobie drogę początek. I dlatego drugorzędne znaczenie ma to co on pisze i czy „treść” jest oryginalną, bo tu chodzi o prze-

nie posiada. Takim był jako dziecko, takim był jako młodzieniec, kiedy to wglębiał się w świat agady, kabaly i mistyki, i takim też pozostał dojrzały człowiek. Bo tęsknota jest w duszy jego tym osadem, przez który każde uczucie przefiltrować się musi.

Bialik jest jedynym w twórczości hebrajskiej i dziwnie jedynym jest jego język, ten przerywany, delikatny, muzyczny, bolesny język. I jeżeli mówić można o „metastawie” i o „metadźwięku” w poezji hebrajskiej, to stworzył je Bialik.

Twórczość jego podzielić można na dwa okresy: pierwszy, żydowski, w którym apoteozuje żydostwo gólosowe i jego wieczne wartości, i drugi, poświęcony w całości opisom przyrody (Naturdichter). Pierwsze jego poezje „Al ha cipor” (Do ptaszka) „Gamadej laib (Karzelki nocne) „Maase Niemirow”, wyrażają już własny kierunek poety, bogate życie wewnętrzne i bezgraniczne umiłowanie piękna. Pierwszy okres jego twórczości poświę-

DZIAŁ GOSPODARCZY

Gdy skąpy staje się szczodrym...

Na marginesie „reformy“ podatku przemysłowego

Bukiet nowych ciężarów podatkowych, które Rząd przedłożył Sejmowi, stanie się już w dniach najbliższych ustawą. Rząd ma większość, a ta nie chce oczywiście robić trudności. Rządowi w chwili, gdy Rząd chce poczynić „ulgi“ w podatku przemysłowym. W uzasadnieniu do noweli znajduje się zdanie, że „obniżenie tego podatku może być przeprowadzone jedynie stopniowo i bardzo ostrożnie“. Jakże to mają być ulgi, o tem już była mowa na łamach tego pisma. Dziś wypada się zastanowić, jakie w noweli znajdują się zastrzeżenia obecnemu stanowi i jak jednym zdaniem podciąga nowela nowe rzesze, idące w dziesiątki tysięcy płatników, pod rygor ustawy.

W uzasadnieniu oblicza Rząd zniżkę z wpływów za rok budżetowy 1932/33 na około 45 milionów. W roku 1933/34 już na 99 milionów złotych. W roku 1937/38 aż na 155 milionów zł. Nigdzie ani słowa nie znajdujemy, ile milionów zł. rocznie dadzą obostrzenia w ustawie, specjalnie ile da nowy podatek wyrównawczy.

Jeżeli przyjmujemy, że import będzie tylko po części obciążony podatkiem wyrównawczym, a stawkę przyjmujemy na 3 procent, to przy sumie jednego miljarda złotych przywozu, który z pewnością ulegnie opodatkowaniu, dochód skarbu wyniesie 30 milionów złotych rocznie!

Największa grupa płatników w drugiej, trzeciej i czwartej kategorii t. z. świadectw przemysłowych, którzy dotychczas płacić musieli 2 procent plus 10 procent nadzwyczajnego dodatku i pół procent na rzecz podatku komunalnego, czyli razem 2.7 procent, ta grupa nadal płacić będzie podatek wedle dotychczasowej wysokości. Dla tej grupy, obejmującej w 2-giej kategorii 28 tysięcy, w trzeciej kategorii 221 tysięcy i w czwartej kategorii 177 tysięcy podatników, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, ulga obowiązywać będzie tylko w razie, gdyby podatnicy ci byli w stanie wprowadzić u siebie księgowość prawidłową. Że to tylko minimalna ilość kupców czynić będzie w stanie, o tem uzasadnienie nie wspomina.

Ponadto niemal że wszelką liberalną wykładnię dotychczas obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym, spowodowaną wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego, znosi obecna nowela. I tak art. 5 noweli przynosi pogorszenie dla eksporterów wszelkiego rodzaju półfabrykatów i gotowych wyrobów. Dotychczas ta grupa wskutek wyroku N.T.A. jako zwolniona od podatku, zwolniona była też od obowiązku wykupna świadectwa przemysłowego. Obecnie wolną będzie tylko cel podatku, o ile swe transakcje wywozowe

udowodni prawidłowymi księgami handlowymi, natomiast zmuszona będzie do wykupna odpowiedniego świadectwa przemysłowego.

Skup zawodowy dotychczas płacił ulgową stawkę od obrotu, dziś stanowi nowela, że tylko wówczas, gdy wykaże swe obroty prawidłowymi księgami grupa skupu będzie mogła korzystać z ulgi. Fiskaliści zapominają, że skup surowców i płodów rolniczych operuje z reguły personelem mało kwalifikowanym, a co jeszcze ważniejsze — ma do czynienia z dostawcami, którzy nie wyszli jeszcze z analfabetyzmu, że więc ci będą musieli dostarczyć dla kwalifikowanego buchaltera alegaty, i to takie, które będzie chciał uwzględnić kontrolor urzędu skarbowego. Można zatem przyjąć, że dla tej grupy następuje bardzo znaczne obciążenie z powodu tego, tak na pozór słusznego postulatu, jak prowadzenie ksiąg.

W artykule 11 noweli znajduje się dla całego handlu nakładowego znaczne pogorszenie w stosunku do obecnej praktyki. Cały handel konfekcyjny, o ile zatrudnia chałupników, handel tekstylny, o ile zakupuje przedzę, handel meblarski, o ile dostarcza stolarzom dykty, deski, okucia itd., handel zboża, gdy odbiera w zamian za zboże z młyna mąkę itd., będzie pociągany do opłaty pełnej stawki jako przemysł.

Art. 12 pociąga dziesiątki tysięcy nowych podatników z grupy rękodziela i rzemiosła do obowiązku płacenia podatku w formie świadectwa przemysłowego i podatku obrotowego — i to, o ile odnośny zawód nie wymaga, w myśl ustawy przemysłowej posiadania karty rzemieślniczej. Tysiące pracowni bielizny, haftów i wiele innych, będzie zmuszonych do wykupna patentów, o ile nawet pracuje w nich sam właściciel bez wszelkiej pomocy.

Art. 16 wprowadza rygor egzekucyjny dla kwartalnych zaliczek. Art. 33 noweli obciąża warsztaty rzemieślnicze, które dotychczas wolne były od wykupna świadectwa przemysłowego, o ile prócz właściciela i członków rodziny zatrudniały jeszcze jednego czeladnika lub dwóch terminatorów. Dziś nowela pociąga już właściciela przedsiębiorstwa lub zastępującego członka rodziny, o ile prócz niego pracuje jeden bodaj robotnik, do obowiązku nabycia świadectwa. Dla lepszego zrozumienia cytuję brzmienie tego postanowienia: „Zatrudniające robotników, tak przy fabrykacji ręcznej jak i przy stosowaniu silników mechanicznych, od jednego do czterech, licząc w tem właściciela przedsiębiorstwa i członków jego rodziny, zatrudnionych w przedsiębiorstwie.“

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o zastrzeżeniu, które będzie obecnie stosowane wo-

SKÓRZANA PAPIEROSNICA

Za 50 WIECZEK z pudełek
tutek (Gilz)

ALTESSE

MOKKA — PEŁNOWATKI

UWAGA! Luksusowe tutki z różnokolorowymi ustnikami

bec t. zw. półhurtowników (w drugiej kategorii), którzy trudnią się handlem artykułów spożywczych, i dla których w ustawie dla handlu drobnego wymierzać się będzie, jak dotychczas, jeden procent, zaś dla hurtu, bez ksiąg prawidłowych, wymierzać się będzie aż 2 procent czyli z dodatkami znów 2.7 procent, wbrew orzeczeniom N.T.A., który dla tej grupy podatników ustalił stawkę, jak dla handlu drobnego.

Jeżeli uwzględnimy te wszystkie tu tylko pobieżnie wyliczone podwyżki, to dojdziemy do zupełnie innego wniosku, niż to czyni tak liberalny wiceminister Zawadzki. Drobną ulgę i to dopiero w latach 1933 i późniejszych odczuje może drobny handel spożywczy, — o ile przez lepszą wprawę i przez gruntowniejsze opracowanie reponendów dla tej grupy nie będą stosowane bardzo znacznie podwyższone sumy rocznego obrotu. Reszty ulg nie odczuje naprawdę żaden płatnik. Widocznym jest w każdym razie, że przez tę nowelę chce się monstrualny podatek obrotowy i wyrównawczy utrzymać aż po rok 1938! Miejsmy nadzieję, że życie samo wyruguje ten podatek, ten najgorszy przeżytek minionych inflacji i zmusi Rząd do reformy podatkowej, która sprawi dliwiej ciężar utrzymania państwa rozłoży na tych, których do tej chwili się oszczędza. Charakterystycznym jest, że w noweli nie znajduje się postanowienia, że nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 procent znosi się w chwili wejścia w życie noweli.

Dużo zatem nowej krywydy przynosi nowela i byłby czas, by sfery zainteresowane zareagowały odpowiednio, bo gdy obecny kryzys w tak znacznej mierze przypisać można podatkowi przemysłowemu, to cóż dopiero będzie, gdy stosowana będzie nowa ustawa?

Rafał Pfeffer.

Projekt nowego pociągu Warszawa—Bohumin

Polskie Koleje Państwowe wystąpiły na europejskiej konferencji rozkładów jazdy, obradującej obecnie w Londynie, z propozycją uruchomienia nowej pary pociągów pospiesznych pomiędzy Warszawą i Bohuminem, celem stworzenia najkrótszej linii tranzytowej przez Polskę między państwami nadbałtyckimi i środkową Europą i świetnego połączenia dziennego Warszawy z Wiedniem. Według propozycji polskiej wyjazd z Warszawy do Wiednia następowalby o godz. 7.25, a przyjazd z Wiednia do Warszawy o godz. 23.15.

cony jest duchowi Bethamidraszu. On, który tyle soków żywotnych, tyle sił duchowych, tyle wewnętrznego bogactwa „bet-hamidraszo wi“ zawdzięcza, chciał ducha jego uwiecznić w pieśni. I udało mu się to w „Hamatmid“. Jakkolwiek inne poezje pod względem piękna zapału, mistycznej głębi przewyższają ten utwór, to jednak żadna z jego poezyj, nie prze mówiła tak do duszy żydowskiej, jak właśnie „Hamatmid“. Bo w czasie rozterki wewnętrznej, kiedy to żydostwo było wyśmiewane, a Smoleński i Brandstatter nic więcej w charakterystyce nie widzieli jak lenistwo i śmieszna postać rabin-cudotwórcy wówczas to Bialik ukazał nam młodego talmudystę w całym blasku żydowskiego światopoglądu, niosącego w sobie pochodnię radości i nadziei. Wyzwolenie z wewnętrznej jeno niewoli nie jest jeszcze wyzwoleniem, tylko uczucie łączności uszczęśliwia. Pod jego też wpływem chasydyzm zostaje inaczej ujęty, a Perec, Nomberg, Steinberg, Berdyczewski, Rabinowicz widzą w

nim napiętniejsze i najgłębsze źródło żydowskiej twórczości.

Motywy liryki Bialika związane są z przeżyciami narodowymi, a najlepsze jego liryczne utwory prześięknięte są romantyczno-mistycznym duchem kabały. Miłość jest dla niego tęsknotą za ideałem, dążnością do bezcielesności i świętości. Głównym bohaterem jego poematu „Mgilat-ha ejsz“ (Zwoje płomienne) jest młodzieniec o wiecznie płonących oczach, bojący się samego siebie, chce uciec przed własnym chaosem, duszę swoją widzi jednak równocześnie w czarnych i białych barwach i z konfliktu wydostać się nie może.

Jako prozaik jest Bialik zjawiskiem pierwszorzędnym. Klasycznym przykładem wspólnie jego prozy jest znakomita groteska pełna humoru i esprit „Arje baal guf“. Kto nie zna Bialika w oryginale, ten pojęcia mieć nie może o właściwej jego artystycznej językowej wartości.

Nie małą też rolę odgrywa Bialik jako re-

daktor, nakładca i tłumacz. Jest może jednym z najwybitniejszych dzisiejszych żydowskich nakładców. Znae są jego wydawnictwa „Moria“, „Dwir“ i inne, które przyczyniły się ogromnie do wzbogacenia hebrajskiego piśmiennictwa. On odkrył dla naszego pokolenia wieczną piękność naszej „agady“ i uczynił z niej książkę ludową.

W literaturze hebrajskiej Bialik jest poetą o „greckim“ oku, niezwykłą bystrością wniknąć potrafił w piękno i elementarność przyrody. Tak dużo widzi i z niesłychanym bogactwem potrafi to oddać w słowach, nieskończoną wydaje się suma odcieni „światła“, a przytem nie nuży, wszystkie jego opisy posiadają dramatyczne napięcie i ożywione są prawdziwą sztuką. Tu należą: „Sohar“, „Cafiririm“, „Habrejcha“.

Bialik jest żywym dowodem tego, że nasza siła życiowa jest niewyczerpana.

Regina Silberpfennig.

W pociągach tych kursować będą bezpośrednie wagony Warszawa—Kraków, dojeżdżające z Zabkowiec do Krakowa i z powrotem łącznikowymi pociągami pociągami pospiesznymi. Z chwilą uruchomienia nowych pociągów, wagony pociągu Warszawa—Budapeszt zostaną skasowane

Przeciw centralizacji sprzedaży środków odurzających

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie otrzymała wiadomość, że rząd zamierza przeprowadzić centralizację sprzedaży środków odurzających przez utworzenie towarzystwa udziałowego hurtowników z siedzibą w Warszawie. W memorjale, skierowanym do ministerstwa spraw wewnętrznych, izba zajęła odnośnie do tego projektu stanowisko negatywne, wykazując wysoce ujemne skutki takiej centralizacji, nie tylko w stosunku do istniejących hurtowni, upoważnionych do handlu narkotykami i podniosła związane z tem zamierzeniem podrożenie produktu oraz techniczną niemożliwość sprawnego zaopatrywania przez jedną instytucję około 2000 aptek w medykamenty tak niezbędne, jak narkotyki.

—o—

ULGA CELNA NA RODZYNKI PERSKIE „BIDANE“. Od 15 bm. do 15 grudnia br. obowiązuje dla rodzin perskich „bidane“ ulga celna 10 proc. cła normalnego (autonomicznego), a to za pozwoleniem Min. Skarbu, (Monitor Pol. z 15 bm.).

DALSZE UPADŁOŚCI BANKOWE W AMERYCE. Donoszą z New Yorku, że znany z wielkich operacji giełdowych dom bankowy Kountze Bros ogłosił upadłość i skreślony został ze statutu członków giełdy. Zobowiązania firmy szacowane są na 6,934,000 dol., a aktywa na 7,889,000 dol. W Atlantic City 4 większe banki przejęły w tych dniach 14 małych banków. W różnych częściach Stanów zamknięto dalszych pięć instytucji kredytowych.

«NADESŁANE»

**Kancelaria
Adwokata Dra Blocha
została przeniesiona
na ulicę Grodzką 32 na I. p.
Tel. Nr. 172-11 1219.**

**Lekarz chorób skórnych i wenerycznych
Dr. D. GOLDSTEIN
powrócił
i ordynuje w Krakowie, ul. Mikołajska 9
Telefon 147-45**

**Wyższy kurs gry na skrzypcach
dla muzyków zawod. (nauczycieli) lekcje indywidualne dla wybitnie uzdolnionych urząda**

HENRYK SPIERER
długoletni pedagog wyższych uczelni muzycz.
w Berlinie. Zgł. od 11—13 Starowiślna 85 m. 6

**KURSY języka i literatury niem., ang.,
w szczególności pomoc w**

**pracach
doktorskich i magisterskich**
Zgłoszenia sub „Doktor Germanistyki“ do Adm. Now. Dz.

**KRAKOW
Sienna 3
J. LANGER**  **To jedyne źródło nowoczesnych MEBLI**

SKRADZONO

w aptece L. Ehrlicha, Kraków, ul. Krakowska 9, — pieczętę „Apteka pod Złotym Okiem L. Ehrlicha, Kraków, Krakowska 9“. — Ostrzega się przed przyjmowaniem jakichkolwiek dokumentów lub weksli, zaopatrzonego w pieczętę powyższą, bez porozumienia się z właścicielami apteki. 1215x

— **WE CZWARTEK** dnia 15 b. m., przechodząc ulicami: Długa, plantami, Zybkiewicza, Dietłowska, Starowiślna, Berka Joselewicza, Małym Rynkiem, Florjańska, zgubiono damski złoty zegarek na czarnej tasiemce. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić do Adm. „N. Dziennika“. 1218x

Pola Geminder **Hirsch Wasserlauf**
Włodowice **Katowice**
zaręczeni w dniu 11 października 1931.

KABARET-DANCING, MOULIN-ROUGE

otwarty codziennie od godz. 10 wieczór. — W soboty, niedziele i święta
FIVE O'CLOCK z pełnym artystycznym programem

Wobec projektu nowej ordynacji adwokackiej

Co mówią o tem przedstawiciele palestry krakowskiej Ankieta „Nowego Dziennika“

W dalszym ciągu naszej ankiety zabierają głos pp. adwokaci: Dr. Goldblatt i Dr. Lustbader.

Adw. Dr Wilhelm Goldblatt

Na wokandzie obradującego Sejmu znajduje się projekt ustawy o urządzeniu adwokatury w Państwie, czyli tzw. Statut Palestry. Jest on samoistnym elaboratem rządowym, zupełnie odrębnym od projektu Komisji Kodyfikacyjnej, powołanej z mocy ustawy w pierwszym rządzie — do przygotowania ustaw unifikacyjnych dla całości Rzeczypospolitej. Komisja ta w rzeczywistości, po blisko dziesięcioletnich trudach, taki projekt wypracowała i przedłożyła Rządowi.

Ponieważ obecny projekt rządowy wywołał znaczne zainteresowanie i krytykę wśród szerokich warstw ludności, oraz w prasie zarówno prawniczo-fachowej, jak i codziennej, ponieważ dalej sprawa urządzenia adwokatury w naszym Państwie ma bardzo doniosłe znaczenie nie tylko dla zawodu i stanu adwokackiego, ale w pierwszym rzędzie dla ogółu ludności, przeto wskazanem jest poznanie wytycznych i podstaw projektu tej ustawy, będącej przedmiotem obrad obecnego Sejmu, a także uświadomienie ogółu, jakie względem tego projektu zajmują stanowisko miarodajne sfery adwokackie.

Otóż od lat trzydziestu dąży się u nas do ujednostajnienia ustawodawstwa. Jednym z filarów tego scalenia życia prawnego w Państwie oraz zatarcia pozostałości zaborczych jest niewątpliwie unifikacja adwokatury i stworzenia dla niej jednolitej ustawy organizacyjnej. Ustawa o ustroju adwokatury stanowi poniekąd „konstytucję“ dla stanu i zawodu adwokackiego. Ona określić ma prawo i obowiązki adwokata i obrońcy wobec jednostki i ogółu, urządzić samą adwokaturę jako instytucję prawnopubliczną w hierarchji państwowych urzędów dobra powszechnego i potrzeb ogólnych.

Jaka zatem będzie nasza ustawa adwokacka, taką też będzie nasza przyszła adwokatura. Od wielu lat jest u wszystkich cywilizowanych społeczeństw bezspornem i w ich prawodawstwach ustawowo stwierdzonem, że adwokat jest nieodzownym współzynnikiem przy wymiarze prawa i sprawliwości, powołanym z mocy ustawy do udzielenia stronom i instytucjom socjalnym ochrony i pomocy prawnej w dochodzeniu i obronie ich praw, przed wszystkimi władzami i urzędami publicznymi. Do spełnienia tych zadań i obowiązków koniecznem jest, by adwokat i obrońca we wykonywaniu swego zawodu miał ustawowo zagwarantowaną niezawisłość od wszelkich czynników, wolność słowa, tajemnicę zawodową tak, by obowiązek zastępcstwa i obrony spełniać mógł wedle sumienia i najlepszej wiedzy, oczywiście, w granicach przyzwoitości i obowiązujących ustaw. Ten imunitet zawodowy adwokata i obrońcy jest kardynalnym warunkiem przedmiotowej możliwości spełnienia tych zadań i obowiązków, jakie tradycja i ustawy na adwokata i obrońcę nakładają. Adwokat i obrońca bowiem bardzo często zmuszony jest odpłatnie lub bez wynagrodzenia bronić oskarżonego pozostającego pod zarzutem zbrodni przeciw interesom państwa, jak w przypadku szpiegostwa, zdrady głównej itp., a także w postępowaniu cywilnem niejednokrotnie zastępować musi stronę przeciw Skarbowi Państwa, albo też insty-

tucjom i przedsiębiorstwom, pozostającym pod szczególną opieką państwa, jak w procesach odszkodowawczych przeciw skarbowi pocztom, kolejom itp. Wynika z natury rzeczy i z ustosunkowania się adwokata i obrońcy do tego rodzaju spraw, że tylko wówczas adwokat będzie rzecznikiem prawnym strony, która mu sprawę powierzyła — w całej pełni zgodnie ze swoim sumieniem i ustawą, jeśli będzie wolnym i niezawisłym od wszelkich czynników poza adwokaturą stojących.

Tasamo nieodzowną jest do spełnienia zadań przez adwokaturę jej autonomia stanowa. Adwokat z mocy ustawy przynależy do korporacji adwokackiej (Izby, Rady adwokackiej), która stojąc na straży interesów adwokackich jako przedstawicielka palestry, powołana jest także do ścigania i karania wszelkich wykroczeń jej członka-adwokata przeciw godności i obowiązkowi stanu. Autonomia ta daje też wszędzie gwarancję praworządności i etyczności i adwokatury. Adwokat bowiem poza ogólną odpowiedzialnością cywilną i karną odpowiada ponadto za wszelkie wykroczenia zawodowe i stanowe przed swoją korporacją w postępowaniu dyscyplinarnem.

Pozatem korporacje adwokackie mają wszędzie wpływ na ustawodawstwo przez prawo inicjatywy, wyrażenia opinii w kwestjach ustawodawczych. Jest to zadanie, bardzo doniosłe, stan bowiem adwokacki najbardziej obeznany z życiem prawnym i potrzebami ludności jest szczególnie powołany przez swoje doświadczenie praktyczne i znawstwo prawa wpływać na rozwój ustawodawstwa i urzędów prawnych w Państwie wedle ducha czasu i rzeczywistych potrzeb.

Rozpatrując obecny projekt ustawy o ustroju adwokatury zaznaczyć należy, że projekt ten nie tylko że nie spełnia wszystkich tych zasadniczych postulatów, ale wbrew niemal ogólnej opinii, wbrew doświadczeniu i konieczności, te podstawy adwokatury wprost neguje, a temsamem podważa egzystencję i celowość wolnej i niezawisłej adwokatury. Projekt bowiem usuwa niezawisłość adwokacką, poddaje adwokaturę sądownictwu dyscyplinarnemu czynników nieadwokackich, czyni byt i egzystencję adwokata zależnym od nastrojów i przypadków. Wedle projektu, adwokat może być skreślonym z listy adwokatów nawet w przypadku, gdy w wykonaniu swych obowiązków uniesie się i nie okaże „posłuchu“ i uszanowania Władzom i urzędom.

Taksamo projekt ogranicza atrybucje zrzeczeń adwokackich, degradując je do „przedstawicielstwa interesów zawodowych adwokackich“. A zatem adwokatura zamienić się ma w zwykły cech zawodowców, powołany li tylko do obrony interesów zawodowych.

Projekt jest dla adwokatów wogóle niezyciły. Otwiera wrota do adwokatury różnego rodzaju urzędnikom państwowym bez specjalnego przysposobienia adwokackiego, co stanowi poważne niebezpieczeństwo dla interesów ludności, a ponadto w dzisiejszym stanie nadmiaru adwokatów, nawet przy wprowadzeniu wolno-przesiedlności, taki dopływ do adwokatury spowoduje zupełną ruinę instytucji dotąd tak pożytecznej i ogólnie uznanej, a obecnie i tak wskutek ogólnych stosunków zubożającej.

Trudno w doraźnym szkicu oświecić wszystkie ujemne strony danego projektu. Przytoczone zasadnicze wady projektu usprawiedliwiają postulat, by obecny projekt w tej swo-

jej treści i formie nie stał się ustawa.

Uznajemy, że Państwo musi mieć zastrzeżony ustawowo pewien wpływ na instytucje prawno-publiczne, a także pewien nadzór nad adwokaturą. Ustawa jednak urządzając adwokaturę w Państwie nie powinna być wyjątkową i kagańcową, nie może i nie powinna unicestwić instytucji, którą przejmuje i ustawowo normuje.

Ustawy nie robi się na miesiące lub lata, lecz na całe generacje. Ustawy nie mogą też być wyrazem tendencji chwili, takiego lub innego rządu. Mają one służyć państwu i interesom ogólnym ludności, zgodnie z duchem czasu i poczuciem prawa i sprawiedliwości. — Tylko tak pojęta i ujęta ustawa o ustroju adwokatury przetrwa czasowe tendencje i umożliwi adwokataturze spełnienie tych zadań i obowiązków, do jakich wielowiekowa tradycja i nowoczesne ustawy ją powołują.

Inaczej raczej byłoby wskazaniem adwokaturę w zupełności znieść i w jej miejsce wprowadzić urzędowych rzeczników stron, jako urzędników państwowych, a wówczas bezwzględny posłuch także organom publicznym będzie bezwzględnie zapewniony.

Adw. Dr Ludwik Lustbader

Zasadniczo rzecz biorąc, jest projekt ordynacji adwokackiej jednym z ważnych etapów w kierunku zbyt powoli posuwającej się naprzód unifikacji ustawodawstwa Państwa Polskiego, i dlatego sam fakt przedłożenia tego projektu Sejmowi należy powitać z uznaniem, tembardziej, że stan adwokacki w Polsce jest jedynym zawodem, który dotychczas rozdarty jest trzema różnymi ustawami, pozostałymi z czasów zaborczych.

Wielce istotnym jest przepis projektu, gwarantujący adwokatowi wolność przemieszczania się w całym państwie, a ze stanowiska ogólnopaństwowego nie zmniejsza znaczenia tego przepisu fakt, że w ten sposób usunięta zostanie „złota lata“, ciążąca na adwokatach Małopolski, dla których osiedlenie się w innych częściach kraju pomimo upływu 13 lat od chwili zjednoczenia się Państwa Polskiego było dołd rzeczą prawie-że niemożliwą. Wysuwanie przez adwokatów b. Kongresówki argumentu przeciw temu przepisowi, iż w razie wolności przemieszczania się grozi im rzekomy załew adwokatów z Małopolski, podyktowane jest jedynie względami egoistycznymi, pozbawionymi szerszego punktu widzenia ogólnopaństwowego, gdyż dąży do petryfikacji podziału obywateli wedle byłych zaborów. Ponadto przeocza fakt, że ludność wielkich polaci kraju w szczególności na rubieży wschodniej pozbawiona jest niemal tak ważnego czynnika w wymiarze prawa i sprawiedliwości, jaki stanowią adwokaci.

Najważniejszą stroną ujemną projektu ordynacji adwokackiej są przepisy, która nakładają na wstępującego w zawód adwokata obowiązki złożenia przyrzeczenia „posłuchu“ wobec władz oraz przepisy, przyznające sędziom zbyt daleko idącą władzę dyskrecyjną, aż do doraźnego skreślenia z listy adwokatów!

Przepisy te, które nazwałbym „kagańcowymi“, są wprost sprzeczne z istotą adwokatury, z ogólnym poczuciem sprawiedliwości i powszechnie dziś uznanymi zasadami prawa, i dlatego powinny być bezwzględnie usunięte z omawianego projektu ustawy. Nie uchodzi bowiem, aby nad człowiekiem, który pół życia poświęcił dla uzyskania stanowiska adwokackiego, wisiał stale w czasie wykonywania jego ciężkich obowiązków zawodowych miecz Damoklesa w postaci nagłego i doraźnego, a więc bez żadnych uprzednich dochodzeń, pozbawienia go zawodu i źródła egzystencji, przyczem moc takiego ukarania złożonąby została w ręce tego sędziego, któryby odnośnym postępowaniem adwokata czuł się pokrzywdzony. W razie uchwalenia powyższych przepisów przez Sejm, stałaby się zupełnie iluzoryczną niezawisłość adwokacka, będąca podstawą praworządności oraz należytej obrony praw i interesów ludności.

Redukcja zarobków
Inteligencji
Wywołuje
Istotną
Ewolucję produkcji
Rewizję cen
Artykułów żywności

80 groszy
20 groszy
i
10 groszy

RIVIERA
najtańsza
wybowa czekolada

Photos

Kto jest członkiem Organizacji ogólnosjońskiej?

W myśl przepisów statutu organizacji ogólnosjońskiej zachodniej Małopolski i Śląska członkiem tejże organizacji staje się każdy szeklowiec, który w Komitecie Lokalnym miejsca swego zamieszkania, zgłosił wstąpienie do organizacji ogólnosjońskiej, a Komitet Lokalny zgłoszenie to przyjął do wiadomości.

Do ostatnich czasów nie było jednak w naszej dzielnicy dokładnego rejestru członków, naszej organizacji. By temu zaradzić, postanowiła Egzekutywa przeprowadzić rejestrację wszystkich szeklowców, którzy do organizacji ogólnosjońskiej należą.

Egzekutywa zwraca się na tej drodze do wszystkich szeklowców ogólnosjońskich, by w miejscowości swego zamieszkania zgłosili w Komitecie Lokalnym swoją przynależność do organizacji ogólnosjońskiej. Widomym znakiem zgłoszenia i przystąpienia do organizacji ogólnosjońskiej jest wykonanie legitymacji, na podstawie której, założony będzie rejestr członków organizacji ogólnosjońskiej.

Egzekutywa zwraca uwagę, że tylko ci szeklowcy, którzy wykupią legitymację, ujęci będą w ewidencję członków organizacji ogólnosjońskiej zachodniej Małopolski i Śląska, i tylko oni będą w organizacji naszej korzystali z czynnych i biernych praw.

Cena legitymacji 75 groszy.

Akcja legitymacyjna a zarazem rejestracyjna członków prowadzona będzie w naszej dzielnicy przez miesiąc październik.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Nowe zakupy gruntów w Palestynie

Jak donoszą z Palestyny, w ostatnich dniach dokonano tam zakupna znacznych obszarów ziemi. Nabywcami są grupy Żydów amerykańskich, angielskich i niemieckich. Nabywcy rekrutują się z rozmaitych fer, częściowo także ze sfer niesjońcystycznych, a zakupują w Palestynie ziemię, uważając nabywanie ziemi za najlepszy sposób lokaty kapitału. Jak wielkie są ilości nabytych gruntów, narazie niewiadomo, atoli ostatnio przeprowadza się dość wiele spraw związanych z nabywaniem gruntów. W ostatnich czasach zakupiono m. in. pewien obszar gruntu leżący między koloniami Bnei Brak i Bejt Tikwa. Zakupiono te grunty głównie dzięki inicjatywie braci Litwińskich z Tel Awiwu.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

WALNY KONWENT „BAR-KADIMAH“

Onegdaż odbył się VIII Walny Konwent S. K. S. „Bar-Kadimah“. Wobec zebranego w komplecie activitasu, złożył dotychczasowy Senjor sprawozdanie z pracy w ubiegłym semestrze. Praca ta w każdym kierunku owocna, rozwinęła Korporację, tak pod względem ilości członków, jak i pod względem wewnętrznej konsolidacji. Przez cały przeciąg semestru prowadzono kursa historii żydowskiej, historii sjonizmu, comment i kodeksu honorowego, pozatem referaty tak z dziedziny judaistyki, jak i na inne aktualne tematy. Również w kierunku wychowania korporanckiego nieczemu nie zaniedbano, o czem świadczą i serdeczne stosunki pomiędzy członkami. W obecnym semestrze przystępuje Korporacja także do pracy na zewnątrz, a więc w pierwszym rzędzie na fundusze palestyńskie i ma nadzieję przez intensywną pracę za wzorem szej macierzystej K. „Kadimah“ przekroczyć znacznie nałożony na nią kontygent i przez postawienie w każdej potrzebie całego activitasu na rozkazy władz sjońcystycznych, świecić innym przykładem karności i dyscypliny. Po wygłoszeniu sprawozdania sekretarskiego i kasowego, na wniosek przedstawiciela Sądu Związkowego uchwalono przez aklamację wniosek o udzielenie absolutorjum i podziękowania ustępującemu senjoratu. Następnie wybrano władze na semestr VIII. Senjorat, Komisję Sądu Związkowego i Komisję Egzaminacyjną. Wśród podniesłego nastroju odśpiewano „Hatikwę“ i hymn Związkowy, poczem nowoobрани Senjor konwent zamknął.

REWIZJONISCI CZECHOSŁOWACCY NIE WYSTĘPUJĄ Z KRAJOWEJ ORGANIZACJI SJON.

Nieznaczna większością głosów centralny komitet związku rewizjonistów w Czechosłowacji uchwalił pozostać nadal częścią składową krajowej organizacji sjońcystycznej. Wśród licznych rewizjonistów uchwała ta wywołała niezadowolnienie. Komitet krajowy organizacji sjońcystycznej uchwalił zwołać zwyczajny zjazd sjońcystyczny w Czechosłowacji w styczniu 1932 r.

MUFTI JEROZOLIMY NA GROBACH MORDERCÓW. Bawiąc w tych dniach na północy Palestyny w towarzystwie kilku członków Najwyższej Rady Muzułmańskiej, naczelny mufti Jerozolimy odbył pielgrzymkę do grobów trzech Arabów, straconych w czerwcu 1930 za morderstwa popełnione na Żydach w okresie rozruchów sierpniowych 1929 r.

WALKA Z ANTYSEMITYZMEM. W Frankfurtie odbył się w tych dniach 10-ty zjazd krajowy niemieckiej sekcji Międzynarodowej Ligi Kobiet dla Pokoju i Wolności. Na zjeździe poruszono również zagadnienia żydowskie. W sprawozdaniu było zaznaczone, że wszystkie oddziały Ligi słowem i czynem zwalczają objawy antysemityzmu w życiu niemieckim.

! Wstąp do Organizacji ogólnosjońskiej! Wykup legitymację! !

ZE SCENY I ESTRADY

GOSCIENNE WYSTĘPY WILEŃSKIEGO TEATRU LUDOWEGO

„Wieczna matka”

Obraz w 3 aktach Kalmanowicza

Gdy w latach dziesiątych bieżącego stulecia zaczęło w Warszawie dyskutować na temat nowego teatru żydowskiego, wystąpił nieodżałowanej pamięci święty krytyk Bał Machszuwes z ciekawym artykułem, w którym stwierdził, że proces różniczkowania społecznego jeszcze nie dotarł do teatru żydowskiego. Inteligencja żydowska oddaliła się od ludu żydowskiego i dlatego mamy tylko żydowski teatr ludowy. Gdy inteligencja zleje się ze społeczeństwem żydowskim, dostaniemy też zapewne i teatr dla inteligencji żydowskiej. Przypominam ten wielce znamienity głos nie dlatego, by zasłonić sobie odwrót na wypadek ofensywy żydowskiej inteligencji krakowskiej przedwiośnie bawiącemu obecnie u nas wileńskiemu Teatrowi Ludowemu, ale czynię to dlatego, ponieważ djagnoza postawiona przez znakomitego krytyka wydaje mi się jeszcze i teraz zupełnie trafną. Snoby i smakosze nie mają prawa do krytyki tak długo, aż wezmą czynny udział w budowie teatru żydowskiego. Trudno i darmo — mamy taki teatr, na jaki zasługujemy. Cudów niema w żadnej dziedzinie, a tembardziej nie może być w dziedzinie teatru żydowskiego, który doprawdy nazwać można — cudem. Wszak ten teatr żyje bez pomocy możnych protektorów, nie może się znikąd spodziewać poparcia i może najwyżej liczyć na to, że inteligencja żydowska kręcić będzie nosem i będzie wiecznie niezadowolona, nie zaglądając przytem nawet do teatru.

Jeśli więc mamy teatr przeważnie ludowy, to duszą tego teatru może być tylko melodramat. Nie dziwny się też, że zespół teatralny, który rozbił obecnie swe namioty przy ul. Bocheńskiej, aczkolwiek z dumą może się powołać na to, że był pierwszym żydowskim zespołem na świecie, który się porwał na wystawienie „Golema” Leiwicka, wystawił jako pierwszą swą premjerę „Wieczną matkę” Kalmanowicza, znanego żydowsko-amerykańskiego autora dramatycznego. Melodramat ma swoje prawo obywatelstwa, nie tylko zresztą w teatrze żydowskim, ale i w każdym innym teatrze obliczonym na najszersze masy ludowe. Chodzi tylko o to, by melodramat był czysty, solidny i nie wykraczał ani przeciwko rozumowi ani też przeciwko granicom umiaru artystycznego. Istnieje zdaje się nawet już i recepta na produkcję melodramatów. Każdy melodramat musi mieć 60 procent łaż, 20 procent trafnych obserwacji życia, 10 procent dygresyj komicznych, 5 procent piosenek i 5 procent moralizatorstwa. Reguła ta zresztą nie jest obowiązująca, autorzy melodramatyczni mogą i inaczej kombinować te pierwiastki.

P. Kalmanowicz jest mistrzem w budowie melodramatu, a jego „Wieczna matka” składa się z łaż i uśmiechów, obserwacji i piosenek, z moralizatorstwa i w granicach umiaru utrzymanych dygresyj komicznych. Nawiazując do dominującego stanowiska matki w literaturze żydowskiej, daje nam autor wiernie podchwyciony obraz ewolucji żydowskiej rodziny w Ameryce. Nietylko zresztą w Ameryce, bo i u nas dzieci dorastające są egoistami, myślą tylko o sobie, uznają tylko swoje prawo do zwycięstwa się, zapominając bardzo często o tem, że w domu sama jedna pozostaje matka, która często gestem wprost cudów bohaterstwa dokonywuje, by je wychować. Każdy, kto ma dzieci dorosłe, mógłby coś o tem powiedzieć, chociaż z drugiej strony niezawsze winę ponoszą tylko dzieci, a bardzo często na ławie oskarżonych posadzić też należy i rodziców. Stwierdzić więc można spokojnie, że pierwsza premjera naszych gości wileńskich bardzo się podobała publiczności, a zwłaszcza matkom, które wyszły z teatru splakane i wzruszone.

Postarali się o to artyści, którzy zgrabnie i czystym językiem żydowskim napisana sztuka autora amerykańskiego wystawili z dużym nakładem pracy sumiennej i troskliwej o każdy szczegół. Główną rolę, tj. matki, kreowała p. Nechama, artystka o pięknym głosie i włożyła w swą kreację bardzo dużo szczerego uczucia i bezpośredniości. Świetne sylwetki stworzyli pp. Kadisz i Grodner, a ciekawie zagrał swą rolę p. Chasz. Mam jednak pewne zastrzeżenia przeciwko ujęciu roli przez tego bezsprzecznie bardzo utalentowanego artystę, który wiedziony czujną intuicją artysty-

czną, zaakcentował wprawdzie tragicizm postaci wiecznego pechowca, ale niestety konsekwentnie jej nie przeprowadził, przeciążając ją rozmaitemi trykami ad usum galerji. Wymieniłem jeszcze należyte dobrze postawione role pani Idyny, p. Zaczanowicza, który zdaje się w tej roli ma swój pierwszy debiut na polu komedji, pan S. Zomin, R. Zomin i R. Reicher oraz p. Sz. Zaka. M. K.

Z TEATRU DLA DZIECI W „BAGATELI”

Kakadu — Kakada

Sztuka dla dzieci w 4 obrazach K. Zuckmayera. Przekład, inscenizacja i reżyserja M. Billizanki.

Mimo wszystko, mimo całą biedę i nędzę pycha nas pożera, rozpiera. Zdaje nam się jakobyśmy zjedli już wszystkie rozumy. A tymczasem co? Mimo całej heurezy, mimo całego „ruchu pedagogicznego”, który i u nas zdradza pozory ożywienia i wzmożenia, mimo wszystkich tych „nowych” kierunków wychowania, nauczania etc. — czy znamy i rozumiemy duszę dziecka? Nie znamy jego potrzeb, zainteresowań, tajemnic rozwoju. Nie znamy, no i częściowo także dlatego właśnie — zaniedbujemy je.

Zaniedbujemy, rzecz lekceważąc, zaniedbujemy zaprzęgnięci zawsze tyłoma troskami, których przybywa corazto więcej. Nie mamy czasu, ani zrozumienia spraw dziecka (bagatelizujemy je, postępujemy, krzywdzimy okrutnie, albo też: rozpieszczamy, wyolbrzymiamy, koszlawimy). Co jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa wydaje się być rzeczą pewną, to większa siła współdoznawania i większa potrzeba gry dzieci, niż ma to miejsce u dorosłych. Stąd też znana dobrze u dzieci świeżość wrażliwości i spostrzegawczości, a z drugiej strony owa — tak nieraz nierozsądnie karcona przez dorosłych — potrzeba i dążność „udawania”, naśladowania, krótko mówiąc: gry, zabawy, a używając terminologii „fachowej”, powiedzielibyśmy: naturalny instykt teatralizacji.

Wobec takiego stanu sprawy dziwić trzeba by się, dlaczego (nietylko u nas, ale u nas bardziej niż gdzieindziej) należyte nie rozwinięte i dotąd nie przybrał odpowiedniej postaci — teatr dla dzieci, czy też mówiąc krótko i szluszniej: teatr dzieci. Tu właśnie potracamy znowu o wspomniane na wstępie nierozumienie potrzeb i zamiłowań dzieci. Nierozumienie mimo całej chętności i buty cechującej zmurszałą naszą kulturę. Nie takto łatwa sprawa z dziećmi! One nie dadzą się tak łatwo wziąć na kawał, nie ulegają tak bardzo zachwalaniu reklamy, nie dadzą sobie mydlić oczu. Przez długi czas czestowano „milusińskich” przysmakami i lakociami, niezdanko już wręcz lukrecji lub sacharyny — bajeczek o krasnoludkach, zaczarowanych królewiczach i sówicie nagrodzonych sierotkach. Ale to przejadło się, nawet najbardziej grzecznym „bobom”. Albo znów karmiono je na flaszczykach taniego morala na galarecie źle pojętej, zbyt grubemi ściegami sztywnej „dydaktyki”. I to zawieszć musiało oczywiście.

Tu może właśnie szukać należytego z powodów niepowodzenia na dłuższą metę — dotychczasowych prób powołania do życia stałego teatru dla dzieci. Bo też nie jest rzeczą tak łatwą dobrać odpowiednią sztukę wśród istniejącego repertuaru. Otóż wprowadzenie sztuki Karola Zuckmayera na deski teatru „Bagatela” było nietylko bardzo trafnym i szczęśliwym pomysłem, ale począć je wręcz należy za ważny krok naprzód w kierunku odpowiedniego doboru repertuaru dla dzieci. Sztuka Zuckmayera obfituje w mnóstwo ciekawych momentów, ciekawych nietylko dla dzieci. Pierwszy obraz to świetna groteska ukazująca w krzywym zwierciadle „satyrę, ironji i głębszego znaczenia” — cały nasz ludzki roztrzęsiony kram, wymagający reformy. Karykaturą ośmieszony jest tu nietylko nasz snobizm w każdym zakresie (hipochondrja, snobizm letniskowy, niezaradność pedagogiczna etc.). Obraz drugi, to dalszy ciąg groteski przeniesiony na letnisko górskie Papapopopipubka (wszyscy aktorzy wymiłowali doskonale tę językową łamigłówkę!) Spo-

tykamy tu obok przybyłych Kogelmogłów i Kociłokciów przedewszystkiem Kostka-urwisa bez domu i wszelkiej posiadłości ziemskiej, dalej: utracone włoski, golibrodę-Rękanogę i sprytnego wójta i gazdę Gogamogę, mistrza w naciąganiu ludzi „dólskich”. Jak więc widzimy, to taka swoista commedia dell' arte dla dzieci. Niestety wysiłek autora wyskakuje niekiedy z szyn, czyniąc koncesje na rzecz feerji, na rzecz zbyt przeryzanej dydaktyki itd. I tak obraz trzeci ukazać zamierza cudowne misterjum przyrody, przyrody górskiej, ale autor popada nieraz w antropomorfizm i jaby zapominał, że nie takto łatwo uchylić rąbka tajemnicy przyrody na tle teatralnych kulis i rampy. Rzecz kończy się happy-endem, silną sympatją góralczyka Kostka i mieszczyki Koci zabranie Kostka do Warszawy (czy to konieczne happy end, to inna sprawa).

Rzecz bowiem, według doskonałego i pełnego temperamentu przekładu p. Billizanki, dzieje się w Polsce. Inscenizacja i reżyserja bardzo pomysłowa i szczęśliwa. Reżyserka, p. Billizanka wydobyla właśnie momenty commedii dell' arte, wprowadzając nadto conferenciera, pajaca-wesółka (Z. Topolska), który nawiązuje i podtrzymuje kontakt z widownią. Przedstawienie wogóle na wysokim poziomie, co — uwzględniając zwłaszcza trudności imprezy — poczytać należy za wybitny czyn reżyserski. Wszystko prawie spoczywało na barkach pełnej zapалу reżyserki: nie umie ona tylko jednego, tj. koniecznej dziś reklamy. Nieumiejętność tę zastępuje jednak rzetelną starannością, pracą i sztuką. W sztuce Zuckmayera przypadła jej też w udziale rola kochanego urwipolcia Kostka, którego zagrała z brawurą, zapałem, wdziękiem i aktorskim doświadczeniem. Także i reszta zespołu (starsi i dzieci) wywiązała się należyte z zadania. Powiedzieć to można nietylko o pp. Krzemińskim, Krajewskiej, Zborowskiej, Langenii, Kondracie, Buratowskim, ale też o doświadczonej już „aktorce” dziecku Renie Relgoj. Całość uzupełniały składnie — wstawki muzyczne (E. Hofman) i plastyczne (F. Hand).

Imprezie należy życzyć powodzenia i stałości. Dzieci w mieście muszą mieć szczyptę takiego piękna i sztuki, muszą mieć odpowiedni teren wybiegów, gdzie się wyobraźni i zamilowań. Dlatego też wierzyć należy, że wśród wielu rzeczy, domagających się reformy, także teatr dla dzieci — odpowiednio przebudowany i wyposażony — znajdzie trwały byt, w nieostatnim rzędzie, jako uzupełnienie szkoły, a nawet — awangarda teatru dorosłych.

Leon Tempier.

Z sali koncertowej

Koncert na dwa fortepiany, Bartłeti i Robertson.

Sprawozdania z zeszłorocznego występu tej pary pianistycznej (na którym nie był obecny), brzmiały ustnie i pisemnie nader korzystnie; nie przypuszczałem jednak, że gra tego duetu jest tak doskonała i zachwycająca. Oboje doskonałi pianiści o bardzo wielkim zasobie techniki palcowej, nader wrażliwej muzykalności i wysokiej kulturze interpretacyjnej stanowią idealnie dobraną — muzycznie — parę, której zgranie granicy już z niewiarogodną jednością, tem bardziej ludzka, że dźwięk dwóch fortepianów z natury swej nie dopuszcza różnicowania. Poza tem jednak można wyczuć jakiś dziwny fluid artystyczny płynący między oboma wykonawcami siedzącymi naprzeciw (nie obok) siebie, jakies zachwyty i przejmowanie się wykonywanymi utworami, którego zewnętrzne oznaki, przymknięte oczy, ruchy głowy i korpusem, uśmiech, z pewnością nie są tylko pozą. Znakomita ta sztuka odtwórcza, mająca wszelkie najlepsze cechy muzyki kameralnej wysokiego stylu przypomina żywo grę kwartetu Kolischy, zwłaszcza, że i ta para gra wszystko na pamięć z całą swobodą zupełnego oddania się interpretacji.

Jako ważny szczegół zanotować należy grę przy zamkniętych górnych plychach obu fortepianów, co bardzo korzystnie wpływało na stonowanie brzmienia.

Publiczność jakby oczarowana żądała wielu naddatków, które też hojnie od artystów otrzymała.

Dr. A.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na LISTOPAD b. r.

Dr. Chaim Hilfstein
p o w r ó c i l
Kraków, ulica Dieflowska L. 83
Telefon Nr. 113-73

KRONIKA

Październik

Wschód słońca 6 m. 3	17 Sobota	Zachód słońca 6 m. 41
6 Marcheszwon 5692		

Kupiectwo krakowskie w walce z bezrobociem

Onegdaj odbyła się na Ratuszu, pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Klimeckiego konferencja z przedstawicielami kupiectwa krakowskiego. Na konferencje, bardzo licznie obslaną, przybyli przedstawiciele Izby Przemysłowo-handlowej, Kongregacji kupieckiej, Stowarzyszenia kupców, Stowarzyszenia drobnych kupców i Stowarzyszenia przedstawicieli handlowych. Dyskusja wykazała, że całe kupiectwo zdaje sobie w pełni sprawę z ważności zadania walki ze skutkami bezrobocia. Zebrani oświadczyli gotowość wzięcia udziału w powszechnej akcji drogą opodatkowania się dobrowolnego zarówno właścicieli firm jak i ich personelu. Personal będzie opodatkowany według ogólnej przyjętych norm, kupcy sami zaś umieszczą na widocznym miejscu swoich lokali sklepowych nalepki w cenie od 2 do 50 złotych, zależnie od wielkości obrotów. Nalepki te, co miesiąc innego koloru, będą dla kupców legitymacją spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Miejski Komitet ogólny zwraca się do PT. Kupców z prośbą, by pp. Akademików i innych wyślaników Komitetu, pracujących zupełnie bezinteresownie, a zaopatrzonych w legitymacje Komitetu, którzy w najbliższych dniach odwiedzą wszystkie krakowskie lokale sklepowe, celem przyjmowania deklaracji właścicieli i personelu sklepowego, uważali za pośredników pomiędzy sobą a Komitetem i pracę ich zechcieli im ułatwić.

Z działalności Centrali Keren Hajesod w Krakowie

Z nowym rokiem administracyjnym opracowała centrala krakowska szeroki plan akcji zbierkowych na terenie kilku miast zachodniego odcinka naszego dystryktu.

W ramach tego planu odwiedzone zostaną kolejno przez delegatów centrali miasta: Oświęcim, Dziedzię, Andrychów, Cieszyn, a w końcu Król. Huta.

Akcja oświęcimska rozpoczyna się w niedzielę 18 bm. przy osobistym współudziale Dyrektora Centrali krakowskiej, p. M. Finkelsteina. Komitet Lokalny Keren Hajesod pod sprężystym kierownictwem p. dra E. Reicha poczynił wszelkie przygotowania dla zapewnienia akcji jaknajwiększego sukcesu. W niedzielę, w godzinach popołudniowych odbędzie się w sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. dra Reicha konferencja obywatelska, na której p. dyr. Finkelstein zreferuje całościowo aktualnych spraw palestyńskich i najbliższe zadania Agencji żydowskiej. Nazajutrz, w poniedziałek, 19 bm. wygłosi delegat Centrali interesujący odczyt w sali Hotelu Herza na temat „Nasza najbliższa praca w Palestynie i dla Palestyny“.

Należy mieć nadzieję, że społeczeństwo żydowskie Oświęcimia, mimo obiektywnie trudnych warunków gospodarczych, odpowie także tym razem życzliwie na apel komitetu i ofiarnie zasili Fundusz Odbudowy.

Nowa, podwyższona taryfa pocztowa

Przypominamy, że według nowej taryfy zwykły list w kraju opłacany ma być znaczkiem 30 gr., zagranicę 60 gr., karta pocztowa w kraju 20 gr., za granicę 35 gr., list polecony 90 gr., karta pocztowa polecona 80 gr.

Równocześnie w okresie od 15 października br. do 4 kwietnia 1932 r. wprowadza się opłaty dodatku do portu pocztowego na rzecz bezrobotnych.

Uroczyste powitanie Bialika w Krakowie

Kraków, 17 października

Powitanie znakomitego poety hebrajskiego Ch. N. Bialika na dworcu krakowskim miało charakter niezwykle uroczysty i serdeczny. Na peronie oczekiwał znakomitego Gościa serdeczny przyjaciel jego i towarzysz pióra poseł dr Ozjasz Thon w otoczeniu członków komitetu przyjęcia. Gdy pociąg katowicki zajeżdżał na stację, rozległy się głośne okrzyki na cześć Bialika. Bialik, który przybył w towarzystwie znanego działacza palestyńskiego M. Twerskiego, wita się przede wszystkim niezwykle serdecznie i czule z posem Thonem, z którym zamienia długi szereg przyjaznych pocałunków.

Następnie w towarzystwie posła Thona i komitetu przyjęcia udaje się znakomity poeta do salonu recepcyjnego na dworcu głównym. Tu oczekują go już: prezydent zarządu gminy żydowskiej dr. Rafał Landau, prezes rady gminy dr. Fischlowitz, prezydium Egzekutywy sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska z drem Schwarzbartem na czele, przedstawiciele Mizrachi w osobach dra Bulwy i rabina Kliegera, przedstawiciele Hitachdut z dr Terlą, szereg pań z Wizo, przedstawiciele redakcji „Nowego Dziennika“, trzej weterani literatury hebrajskiej prof. M. Berkowicz, S. M. Lazer i S. J. Imber, i wielu innych.

Oplata ta na listy prywatne i urzędowe, karty pocztowe, na druki prywatne i urzędowe będzie wynosiła 5 gr. Do kart z opłaconą odpowiedzią — dopłacać się będzie 10 gr. Paczki prywatne i urzędowe będą obciążone do wagi 5 kg. — 5 gr., do 10 kg. — 10 gr., do 15 kg. — 15 gr., do 20 kg. — 20 gr.

Do opłat za doręczenie przekazów pieniężnych do 100 zł. trzeba będzie dopłacać — 5 gr., do 500 zł. — 10 gr., do 1000 zł. — 25 gr., do 2000 zł. — 50 gr. Za doręczenie paczek bez względu na wagę — 5 gr. Do abonamentów telefonicznych zależnie od grupy od 50 gr. do 1.50 zł.

Dopłaty na rzecz bezrobotnych dotyczą jedynie obrotu wewnętrznego pocztowego z wyłączeniem Gdańska.

W ten sposób więc opłata pocztowa w ciągu pół roku wynosić będzie: za list zwykły 35 gr., polecony złotówkę, za kartę pocztową 25 gr., poleconą 90 gr.

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmielicka 9, i Rynek podgórski 9.

— **DO CZŁONKÓW ORGANIZACJI OGÓLNO-SJOŃSKIEJ!** Egzekutywa Organizacji Sjońskiej uprasza wszystkich Towarzyszy, którzy dotychczas nie załatwili pisma Egzekutywy (cyrkularz Nr. 17), ośtatnio do nich wystosowanego, by bezzwłocznie zgodnie z jego treścią go załatwili.

— **WIELKIE ZEBRANIE MŁODZIEŻY** z współudziałem p. Melameda. Dziś w sobotę o godz. 3 pop. w sali „Merkaz“ przy ul. Krakowskiej l. 41 odbędzie się staraniem Komisji Lokalnej ZFN. zebranie młodzieży sjonistycznej z referatem p. Melameda n. t. „Dotychczasowe zdobycze w Palestynie i nasze zadania na przyszłość“. Referat ze względu na interesującą treść jak i ze względu na osobę referenta, który jest jednym z założycieli i kierowników org. „Hapoel Hamizrachi“, wywołał wielkie zainteresowanie zwłaszcza wśród młodzieży sjońskiej, zorganizowanej w licznych stowarzyszeniach wychowawczych.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.** W poniedziałek 19 bm. o godz. 18-Jej w sali radnej na Ratuszu krakowskim odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym m. in: Przeznaczenie gruntu miejskiego pod budowę nowego gmachu Muzeum Narodowego. utworzenie Wydziału IX Magistratu dla spraw sanitarnych, sprawa konwersji pożyczek Banku Gospod. Krajowego, stopa procentowa dodatku gminnego do państwowego podatku gruntowego, dodatki gminne do państw. podatku od obrotu i świadectw przemysłowych w roku 1932, podatek od nieruchomości w roku 1932, dodatek komunalny do opłat państw. od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, rozporządzenie w sprawie wywozu popiołu, śmieci i odpadków domowych, kredyt dodatkowy w Dz. VIII.

— **SZKOŁA ZDROWIA.** Szkoła Zdrowia Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie rozpoczęła drugi rok swojej działalności odczytem dr. H. Biernackiego pt. „Gruźlica i jej zwalczanie“. Drugi odczyt wygłosi dnia 22 bm. dr. Medyański pt. „Dlaczego jesteśmy nerwowi?“

W krótkich serdecznych słowach hebrajskich wita znakomitego gościa poseł dr. Thon. Witam Cię — oświadcza mówca — drogi nasz i uwielbiamy poeta. Nie wiem, czy miłość nasza ku Tobie, czy uwielbienie jest większe, lecz to wiem, że trzykroć szczęśliw jest naród, który takiego poetę posiada. Bądź nam pozdrowiony!

Imieniem gminy żydowskiej w Krakowie wita poetę prezes dr. Fischlowitz w pięknych słowach polskich i hebrajskich. Przemawia jeszcze imieniem sjonistów śląskich prof. Berkowicz, poczem przedstawicielka młodego WIZA wręcza pocie wiazankę kwiatów.

Bialik, wzruszony do głębi dzięki w kilku słowach za serdeczne przyjęcie, poczem odjeżdża do hotelu Francuskiego. Wieczorem był Bialik podejmowany tradycyjną kolacją piątkową w gościnnym domu państwa Thonów.

W dniu dzisiejszym poeta będzie wypoczywał po trudach podróży. Obiad spożyje Bialik u pp. Szmulewiczów, wieczorem będzie na kolacji u pp. A. Nussbaumów, poczem wygłosi odczyt w Starym Teatrze.

Poeta zabawi w Krakowie do poniedziałku. Dłuższy, interesujący wywiad, jakiego Poeta udzielił w czasie podróży do Krakowa przedstawicielowi naszej redakcji — zamieścimy w jutrzejszym numerze.

**PEASZCZE ZIMOWE dla PAŃ
 PŁASZCZE, RAGLANY dla PANÓW
 A. BROSS Kraków, Rynek gł. 12, telef. 170-90
 Florjańska 44, telefon 132-69. Ceny niskie - stałe**

— **KURS PRZECIWGAZOWY DLA LEKARZY.** Z inicjatywy Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, dnia 19 bm. rozpoczyna się wieczorny tygodniowy Kurs przeciwigazowy dla lekarzy Kasy Chorych w Krakowie. Na kursie wykładac będzie p. prof. Marchlewski i pułk. dr. Henoch. W najbliższym czasie kurs będzie powtórzony dla lekarzy Kas Chorych z powiencji.

— **WYSTAWA PRZECIWAŁKOHOLOWA.** Staraniem Okręgowego Związku Kas Chorych i Kasy Chorych w Krakowie otwarto w sali kolumnowej Związku Młodzieży ul. Skarbowa l. 2 Okręgową Wystawę przeciwałkoholową, ilustrującą zżubny wpływ alkoholu na ustrój ludzki i metody zwalczania alkoholizmu. Wystawa potrwa do 18-go bm. wyłącznie, w godzinach od 9—20-tej. Prelekcje wygłaszają lekarze. Wstęp bezpłatny.

— **KONKURS FOTOGRAFICZNY NA ZDJĘCIA KRAKOWA.** Wobec ogromnego zainteresowania jakie wzbudził ogłoszony konkurs fotograficzny na zdjęcia Krakowa, Biuro Turystyczne Miejskiego Muzeum Przemysłowego komunikuje, że konkurs ten rozszerzono również na zdjęcia o formacie minimum 6x6. Blizszych szczegółów udziela odwrotnie Muzeum Przemysłowe ul. Smoleńska 9.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj popełnił w Krakowie zamach samobójczy sekretarz Rady Powiatowej w Jaśle Michał Miszewski (lat 48), zam. przy ul. Zagrody 1. Desperat przeciął sobie arterie na rękach. Domownicy zastali go w dwie godziny po wypadku, leżącego na kanapie w kałuży krwi. Pogo towie ratunkowe po zaopatrzeniu przewiozło go do szpitala. Stan Miszewskiego, ze względu na znaczny upływ krwi, bardzo ciężki.

— **SPADEL Z BALKONU** Wczoraj rano spadł z balkonu domu przy ul. Florjańskiej 11, Stanisław Gregorzcyk, blacharz (lat 21) i doznał złamania przedramienia.

— **ZALAMAŁO SIĘ RUSZTOWANIE** przy budowie rzeźni miejskiej wskutek czego Władysław Modzelewski, murarz, spadł z wysokości 2 piętra i doznał złamania kręgosłupa i kilku żeber. W bardzo ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

— **KRADZIEŻ NA POCZCIE.** Mączkowskemu Józefowi, zakonnikowi skradziono w gmachu poczty głównej z teczki kwotę 2.000 zł.

— **ZAGRANICZNE WALUTY.** Luisowi Bachowi, przemysłowcowi z Saksonji skradziono na dworcu osobowym z kieszeni portfel, zawierający 60 marek niemieckich i kilkaset koron czeskich.

— **GOŁAB BEZ GARDEROBY.** Andrzejowi Gołabowi, zam. przy ul. Miodowej skradziono garderobe wartości 150 zł.

— **KOŁO AKADEMICKIE LIGI DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** Dziś w sobotę godz. 5-ta w lokalu „Awodah“ ul. Zielona 23 zebranie sprawozdawcze

Dr. med. Hipolit Fromowicz

osiedlił się i ordynuje 1799x

RABKA, Rynek Analizy lekarskie

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Walka wyborcza w Anglii

Kontrkandydat MacDonalda. — Polemika między Hendersonem a MacDonalodem. — Lloyd George za rządem.

Okręg wyborczy Seaham—Harbour, który dotychczas w Izbie gmin zastępował MacDonald, staje się obecnie ośrodkiem zainteresowania. Partja Pracy wysunęła przeciwko MacDonaldowi sekretarza organizacji lokalnej Williama Coxona, nauczyciela ludowego i dotychczas najwierniejszego przyjaciela MacDonalda. Jeszcze w czerwcu br. zjawił się MacDonald w swym okręgu, w tym samym czasie omówił plan akcji wyborczej. Obecnie ten sam Coxon rozwija gorącą działalność, by obalić MacDonalda, któremu zarzuca, że swoje biuro wyborcze utworzył w biurach barona węglowego lorda Londondery.

Przywódca Partji Pracy, Henderson wygłosił w swym okręgu wyborczym Barnley mowę, w której zaatakował bardzo ostro MacDonalda, zarzucając mu, że już przed miesiącami nosił się z planem utworzenia tzw. rządu narodowego, nie uważając za konieczne poinformowanie o tym swęj partji. Z takim samym zarzutem przeciwko MacDonaldowi wystąpił w Glasgowie były minister handlu, Graham.

MacDonald zjawił się w swym okręgu wyborczym w Seaham i wystąpił z mową, w której odpo wiedział na zarzuty Hendersona, MacDonald zazna czył, iż nie jest prawdą, jakoby nosił się z zamiarem utworzenia rządu narodowego i że wszelkich dokończył starań, by ministrów z Partji Pracy utrzymać w nowym gabinecie. Niestety ministrowie ci nie mieli odwagi schłagać na siebie niepopularność i dlatego nie zdecydowali się na krok, który jest koniecznością dziejową dla Anglii. MacDonald równocześnie zaprzeczył, jakoby kosztą wyborcze jego wyboru ponosili konserwatyści.

Zdaje się, że między Herbertem Samuelem a Lloydem Georgem doszło do porozumienia. Lloyd George nie będzie przeciwko grupie Herberta Samuela wysuwał kontrkandydatów. Wszyscy kandydaci partji liberalnej, którzy zostaną wybrani, popierać mają rząd narodowy, ale równocześnie domagają się będą nadal utrzymania zasady wolnego handlu. Kandydaci z grupy Simona nie są uznawani ani przez Samuela ani przez Lloyd'a George'a, aczkolwiek zdaje się, nie wysunie się przeciwko nim kontrkandydatów partji liberalnej.

Londyn 16. 10. (L) Na zgromadzeniu przedwyborczym przywódca Partji Pracy i dawny minister spraw zagranicznych Henderson oświadczył, że obejmuje przewodnictwo konferencji rozbrojeniowej, która rozpoczyna obrady w lutym roku przyszłego. Henderson oświadczył, że objęciu przez niego przewodnictwa nie stoi na przeszkodzie, ponieważ Rada Ligi wybrała go przewodniczącym ogólnej konferencji rozbrojeniowej osobiście, a nie jako angielskiego ministra spraw zagranicznych.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 10. 1931 Akcje w zaniechaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc Premjowa Pożyczka inwestycyjna 75

Zebrań giełdowe cechowało tendencję chwiejną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Większość efektów w zastój. Akcje Banku Polskiego w zaofiarowaniu po kursie 110, bez większej chęci kupna. Robiono jedynie z papierów procentowych 4-proc Premjowa Pożyczka inwestycyjna po kursie ustalonym przy nieco większych obrotach i silniejszym zainteresowaniu. Ruch osłabł. Na pogiędzeniu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Tendencja utrzymana. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.90, czek bankowo 8.91—8.93. Kursy orientacyjne: Szyling austriacki 122—124. Funt szterling 34.50—35.25, Marka niemiecka 293—297.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 16. 10. 1931. Żyto cena dwors. stand czerwona 23.75—24, żyto dwors. stand. 22.75—23. Tendencja spokojna, dowozy mala.

Laval wyjechał do Waszyngtonu

Paryż 16. 10. (B) Premier francuski Laval w towarzystwie delegacji francuskiej i córki Josetty odjechał z Paryża do Waszyngtonu dziś rano o g. 8:10. Lavalowi towarzyszył do Hawru ambasador amerykański Edge oraz podsekretarze stanu Cathala i Foulon. Po przybyciu do Hawru Laval podejmowany był śniadaniem w ratuszu, wydanem na jego cześć przez zarząd miasta. O godz. 12:30 Laval wraz z delegacją wsiadł na pokład parowca francuskiego „Ile de France”, który w pół godziny później odjechał do Nowego Jorku. W skład delegacji francuskiej m. in. wchodzi: prezes sądu handlowego Buisson, ekonomista narodowy Rist, rzeczoznawca finansowy, który brał udział w rokowaniach francusko-amerykańskich w sprawie układu dłużnego Parmentier, doradca prawny ministerstwa spraw zagranicznych Basdevant, oraz attache rady obrony krajowej.

Nowy Jork 16. 10. PAT. W dniu wczorajszym i dzisiejszym na giełdzie tutejszej panował nastrój wyczekujący, spowodowany oczekiwaniami przyjazdu premiera francuskiego i wypadkami mandżurskimi.

**Nowy rekord amerykański
Upadłość 26 banków w jednym dniu!**
(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Nowy Jork 16. 10. (R) W ciągu wczorajszego czwartku zawiesiło wypłaty w Stanach Zjednoczonych ogółem 26 banków, co jest rekordem dotąd w Stanach Zjednoczonych niespotykanym. Największy rekord pobili stan Karolina Południowa, gdzie zwinęto 12 banków, drugi miasto Youngstown w stanie Ohio, gdzie w jednym dniu zamknięto wszystkie trzy banki lokalne z ogólnym kapitałem i rezerwami w wysokości 40 milionów dolarów.

Rząd Brüninga uzyskał 24 głosy większości**Upadły wniosek o rozwiązanie Reichstagu i zniesienie „Notverordnungen”**

Berlin 16. 10. (Sch) Wielka debata w Reichstagu nad oświadczeniem rządowym zakończona została dziś wieczorem głosowaniem. Po wypowiedzeniu się partji gospodarczej za rządem zmieniła się sytuacja do tego stopnia, że zwycięstwo rządu Brüninga było do przewidzenia, tembardziej, że na drugim posiedzeniu frakcyjnym partja gospodarza nałożyła na swych członków obowiązek głosowania za rządem. W głosowaniu nad wszystkimi wnioskami o wyrażeniu rządowi votum nieufności,

za odrzuceniem wniosków oddano 294 głosy, przeciw 270 i 3 kartki czyste. Rząd Brüninga wyszedł zatem obronną ręką większością 24 głosów. Upadły też wszelkie inne wnioski o pozycji, m. in. wniosek narodowych socjalistów, narodowej partji niemieckiej i partji komunistycznej o rozwiązanie Reichstagu upadł 320 głosami przeciw 252. Wniosek „opozycji narodowej” w sprawie zniesienia wszystkich dekretów sanacyjnych upadł 336 głosami przeciw 233.

Koncesje dla przedsiębiorstw autobusowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 10. Sin. W dniu 15 bm. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznymi, która w dniach najbliższych zostanie przedłożona całonastawodawczym. Według tego projektu koncesje na przewóz osób i towarów będą udzielane przez wojewódzkie władze administracyjne tym przedsiębiorstwom, które utrzymywać będą stałą komunikację autobusową poza obszarem jednej gminy. Warunki udzielania koncesji będą określone specjalnym rozporządzeniem. Projekt ustawy postanawia, że właściciele dotychczas funkcjonujących przedsiębiorstw mogą dalej utrzymywać komunikację na obecnych warunkach aż do zużycia pojazdów mechanicznych, nie dłużej jednak niż 2 lata od czasu ogłoszenia ustawy.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 16. 10. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 17 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Rano mgła lub opary, potem pogoda słoneczna, lecz chłodno. Nocą przymrozki, słabe wiatry miejscowe lub cisza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 110, Starachowice 6 Pożyczki: 3-proc. budowlana 31, 32, 31.75, 4-proc. inwestycyjna 76.50, 77, 4-proc. inwest. seryjna 82.50, 82, 6-proc. dolarowa 56, 7-proc. stabilizacyjna 54.50, 55, 65.75 Listy zast. B. G. K. 7-proc. 83.25, 8-proc. 94

Waluty: Dolar 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół Dewizy: Belgja 125.50, 125.81, 125.19, Gdańsk 174.40, 174.83, 173.97, Londyn 31.60, 31.69, 34.51, Nowy Jork 8.918, 8.933, 8.898, telegr. 8.923, 8.943, 8.903 Paryż 35.14, 35.23, 35.05, Praga 26.42, 26.48, 26.36 Szwajcaria 175.15, 175.58, 174.72, Włochy 46.30, 46.42, 46.18, Berlin nieoficjalny 207.

GIEŁDA POZNAŃSKA

• Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 10. 1931. Żyto cena transakcyjna 195 ton 22 i pół, pszenica cena orientacyjna 20 i trzy czw. do 21 i jedna czw., jęczmień przemiałowy A. 20 i pół do 21 i pół, B. 22—23, mąka żytnia 33 i jedna czw. do

Projekt zniesienia wiz wjazdowych do Polski

Warszawa 16. 10. Sin. W łonie władz rządowych rozpatrywana była ostatnio kwestja zniesienia wiz paszportowych na przyjazd do Polski. Ze względów budżetowych narazie sprawa ta jest nieaktualna, zostanie ona jednak realizowana w niedalekiej przyszłości. W pierwszym rządzie dotyczyć to będzie obywateli włoskich, ponieważ Włochy zniosły wizy wjazdowe.

Bergmann nie miał nic wspólnego z Matuschką

Wiedeń 16. 10. PAT. Policja niemiecka wysłuchiła tajemniczego Bergmanna, którym zasiano się w swoich zeznaniach Matuschka. Dochodzenia wykazały, że istotnie w sierpniu rb. w miejscowości Caput pod Poczdamem bawił fizyk wiedeński dr. Gustaw Bergmann. Bergmann przebywał tu celem przeprowadzenia studjów nad teorią Einsteina, jednak nie miał nic wspólnego z Matuschką. Dr. Bergmann przesłuchany został przez policję, a następnie wypuszczony na wolność. „Neues Wiener Journal” donosi, że Matuschka nie brał udziału w zamachu kolejowym pod Anspach w Dolnej Austrii. Jeśli Matuschka przyznał się do tego czynu, to tylko dlatego, aby uniknąć go wydania w ręce władz węgierskich.

34 i jedna czw, pszenka 32—31 Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zarych, 16. 10. PAT. Paryż 20.09 Londyn 19.75. Nowy Jork 510, Belgja 71.60, Włochy 26.40, Berlin 116.25, Wiedeń 71, Praga 15.10, Warszawa 57.10, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.05

— Z. S. M. R. „MASADA”. Dziś w sobotę godz. 3:30 zebranie z referatem

— „MENORAH”. Dziś w sobotę godz. 3:30 pop. Walne zebranie członków

— MŁODE WŁOZ. Dziś, w sobotę, w godz. 4-tej pop. pogadanka z p. Kohnową.

— KOMITET LOKALNY SJONSKIEJ PARTJI PRACY „HITACHDUT”. Dziś, w sobotę, o godz. 3 pop. w sali „Merkaz” posiedzenie Komitetu lokalnego.

— „BNEJ SJON”. Dziś, w sobotę, godz. 3 pop. posiedzenie Wydziału, Średom 18.

Burzliwa debata o szkolnictwie w Sejmie

Poseł Sommerstein podnosi upośledzenie żydowskich sił nauczycielskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 10. (Sin) W dalszym ciągu piątkowego posiedzenia Sejmu przystąpiono do ustawy o kwalifikacjach nauczycieli. Referuje poseł Pochmarzki (BB), który stwierdza, że ustawa ta przesuwając termin egzaminów do końca roku szkolnego 1932/33, po nim zabiera głos poseł Kornecki (Kl. Nar.), który wskazuje, że ze względów politycznych został usunięty cały szereg nauczycieli.

Poseł Piotrowski (PPS) oświadcza, że w powiatkach gorlickim i grybowskiem zaszły wypadki represyj w stosunku do nauczycieli, którzy nie poszli pod komendę Strzelca. Jeden z nauczycieli — przesłany legionista — został przeniesiony z tego powodu, że nie dał się szkolnych na wiecie sanacji. Nauczyciel jest dziś znienawidzony przez całe społeczeństwo, dziś nauczyciele i szkoła są pod komendą starosty, posterunkowego, hieny wyborczej. Dyrektor szkoły zostaje uzależniony od woźnego, który jest szpiclem defenzywy. Sprawa ta jest do sprawdzenia. Wypadek ten zaszedł w Krakowie. Gdy dyrektor zrobił woźnemu uwagę, że niedbale pełni obowiązki woźny mu przerwał: Czy pan dyrektor już skończy? Teraz pokażę panu kim jestem, może pan iść do kuratorium, i pokazał mu swój znaczek szpicla.

Na sali wrzawa, poseł Rybarski odzywa się: Gdy aresztują akademików, to proponują im, aby wstąpili do defenzywy.

Poseł Piotrowski: Tu przychodzą do tych ław kierownicy zawodowych organizacji nauczycielskich, bo sprzedali się sanacji za kradzione mandaty. Nabrali wody do ust i nie mają odwagi protestować.

Poseł Smulikowski przerywa, na co p. Piotrowski: Nie półgębkiem panie pdsle, ale otwarcie z tej trybuny. Najmniej 40.000 nauczycieli winno zaprotestować przeciwko temu, co się tu dzieje. Ze względu na to, że przedłożona nowela jest nie życiowa, że żąda ona nowych pełnomocnictw dla rządu, w głosowaniu udziału nie wezmę.

Poseł Sommerstein (Kolo Żyd.) zwraca uwagę, że istnieją setki kwalifikowanych sił nauczycielskich, które mogą się wykazać nkończonymi studiami, doktoratami td, a nie przyjmuje się ich, bo to są Żydzi. W r. 1930-31 było w szkołach średnich 369 sta nowisk wolnych, 114 nauczycielek i nauczycieli Żydów wniosło podania, a tylko jedna osoba otrzymała posadę w gimnazjum państwowem w Wileńskiem. Pozostali petenci otrzymali odpowiedź odmowną bez motywów, lub z powołaniem się na brak posad. Na jednem z podań była uwaga ołówkiem „moż”. Widocznie referent zanotował sobie, że osoby wyznania mojżeszowego nie mogą nauczać polonistyki i historii. Według ostatniej statystyki na 4669 nauczycieli w państwowych szkołach średnich było Żydów 122, z tego w Małopolsce 110. Domagamy się równego traktowania Żydów w tym dziale pracy.

Wiceminister Pieracki oświadcza: Na poruszone tu sprawy nie będę poszczególnym panom posłom odpowiadał.

Głos: Bo pan nie ma nic do powiedzenia

P. Pieracki: Natomiast stwierdzam, że gdyby na terenie szkoły z woźnym i gdyby to doszło do wiadomości ministerstwa, to w ciągu 24 godzin taki woźny byłby usunięty. (Wielka wrzawa na prawicy, głosy: W każdej szkole ma pan takie wypadki).

P. Kornecki: W ministerstwie są szpicle.

P. Rybarski: Nietylko są woźni, ale i akademikom proponują tysiąc złotych za szpiclowanie.

Większością głosów ustawa została przyjęta, poczem przystąpiono do ustawy o pożyczce telefonicznej. Dłuższe przemówienie wygłosił m. in. Boerner, powtarzając naogół argumenty, wygłoszone na komisji.

Po mowach przedstawiciele opozycji posłów Arciszewskiego (Klub Nar.), Bienia (PPS) i Rybarskiego (Klub Nar.) oraz odpowiedzi referenta pos. Glińskiego (BB) ustawa została przyjęta głosami klubu BB. Posiedzenie przeciągnęło się do późnego wieczora.

Z sejmowej komisji rolnej

Warszawa 16, 10. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rolnej p. minister Janta Polczyński wygłosił dłuższe przemówienie, omawiając sytuację w rolnictwie. Dyskusja nad ekspozycją p. ministra odłożona została do następnego posiedzenia. Ponadto komisja dokonała przydziału referatu projektu tej ustawy o uregulowaniu sprawy uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne, który to referat otrzymał poseł Lechnicki.

Rekonstrukcja rządu austriackiego

Wiedeń 16. 10. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że tekę ministra skarbu ma objąć poseł chrześcijańsko-społeczny dr. Weidenhofer. Weidenhofer jest — jak zaznaczają dzienniki doświadczonym parlamentarzystą i przedstawicielem przemysłu styryjskiego w Radzie Narodowej. „Die Stunde” przypuszcza, że nastąpią także i dalsze zmiany w składzie gabinetu dra Burescha. Dziennik wskazuje m. in. na rozdzwięk, który panować ma między ministrem spraw zagranicznych i wicekanclerzem Schoberem a pewną częścią stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

Wiedeń 16. 10. (W) Dziś prezydent Miklas mianował posła dra Weidenhofera ministrem skarbu.

W Austrii drożeją koleje i tytoń

Wiedeń 16. 10. PAT. Komisja główna austriackiej Rady Narodowej uchwaliła na dzisiejszym posiedzeniu podwyżkę tariff kolejowych i podwyżkę cen fabrykatów tytoniowych. Podwyżka tariff kolejowych obowiązować będzie z dniem 20 października.

Zamach komunistyczny na redakcję pisma socjalistycznego w Kassel

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin, 16. 10. (Sch) Nad ranem, o godz. 3 dokonano zamachu bombowego na budynek dziennika socjalistycznego „Volksblatt” w Kassel. Nieznany sprawca podłożył pod drzwi, prowadzącymi do administracji bombę, która wybuchając wyrwała drzwi wraz z murem i oknem wystawowym, oraz wyrządziła wielkie zniszczenie wewnątrz budynku. Z osób na szczęście nie było nikogo w budynku i dlatego obeszło się bez ofiar w ludziach. Zaznaczyć należy, że dziś rano redakcja otrzymała spóźniony list, w którym anonimowy autor zapowiada zamach, o ile dziennik nie zaprzestanie kampanii przeciw partii komunistycznej.

Tylko rządowa lista kandydatów w Jugosławji

Wiedeń 16. 10. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Z dniem dzisiejszym u płynął termin ustawowy do zgłaszania list wyborczych w związku z wyborami do parlamentu, rozpisanej na dzień 8 listopada. Zgłoszona została tylko jedna lista z prezydentem ministrow gen. Živkoviczem, jako kandydatem czołowym.

Falszowali znaczki pocztowe

Łódź, 16. 10. PAT. W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces przeciw 11 osobom, oskarżonym o masowe fałszerstwo znaczków pocztowych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Delegat Stanów Zjednoczonych na posiedzeniu Rady Ligi Nar.

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Genewa 16 10. (K) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie rady Ligi Narodów z udziałem przedstawiciela rządu Stanów Zjednoczonych konsula Gilberta. Wszyscy członkowie Rady Ligi, z wyjątkiem (obecnie na posiedzeniu) delegata Japonji wygłosili pod adresem przed stawiciela Stanów Zjednoczonych przemówienia powitalne, na które p. Gilbert w serdecznych słowach podziękował. Następnie posiedzenie odroczone do soboty.

Reichstag odroczony do 23 lutego 1932

Uchwalono głosami lewicy zaprzestanie budowy pancer. B.I

Berlin 16. 10. (Sch) Po ogłoszeniu wyników głosowań opozycja prawicowa opuściła posiedzenie parlamentu Rzeszy. Wówczas komuniści postawili wniosek wzywający rząd do zaprzestania budowy pancernika „B” i obrócenia obdanych kredytów na akcje dożywiania dzie

ci. Wniosek ten przeszedł 211 głosami lewicy przeciw 181 głosom. Następnie Reichstag załatwiał kilkadziesiąt przedłożonych przez rząd ustaw, poczem został odroczone do dnia 23 lutego 1932.

Tłó przesilenia w Hiszpanji

Wydalenie Jezuitów

Jak już donieśliśmy, rząd Zamory, tj. pierwszy gabinet rzeczypospolitej hiszpańskiej, podał się do dymisji, a miejsce jego zajął Azana, dotychczasowy minister wojny, przywódca partji unji republikańskiej. Niezwykle interesujące są perypetie tego przesilenia.

Kortezy, które obraduje obecnie nad konstytucją, przeszły do dyskusji nad artykułem 3 projektu, który postanawia, że w Hiszpanji niema panującej religji państwowej. Artykuł ten przyjęty został 267 głosami przeciwko 41. Potem przeszły Kortezy do dyskusji — bardzo namiętnej — nad artykułem 24. Komisja konstytucyjna przedłożyła nowy tekst tego artykułu, regulującego stanowisko zakonów i klasztorów w Hiszpanji. Komisja konstytucyjna przedłożyła nowy tekst tego artykułu, regulującego stanowisko zakonów i klasztorów w Hiszpanji. Komisja konstytucyjna proponowała udzielenie rządowej drogą specjalnej ustawy prawa rozwiązania zakonów i klasztorów, jeśli ich działalność szkodliwą się okaże dla państwa. Frakcja socjalistyczna postanowiła wprowadzić głosować za tym nowym tekstem artykułu, ale postanowiła równocześnie wystąpić z rozmaitemi poprawkami. M. in. zażądała frakcja socjalistyczna wydalenia Jezuitów, odebrania klasztorom prawa nauczania i konfiskaty mienia tych kla-

sztorów, które zostaną zamknięte. Po dłuższej dyskusji uchwalono artykuł 24 wraz z poprawkami frakcji socjalistycznej 178 głosami przeciwko 59. Uchwalono więc wydalenie Jezuitów z granic państwa i odebrać klasztorom prawo nauczania.

Przeciwko temu artykułowi wypowiedzieli się przedewszystkiem agrariusze, katolicy, kilku niezależnych i premier Alcala Zamora oraz minister spraw wewnętrznych Maura. Jak wiadomo, Zamora już przed tygodniem podał się do dymisji, ale pod naciskiem swych kolegów z gabinetu coinał swą dy misję. Teraz tego uczynić nie mógł, ponieważ jako wierzący katolik jest przeciwny tak radykalnemu rozwiązaniu.

Zamora piastował, iak wiadomo, nietylko tekę premiera, ale był też i prowizoryczną głową państwa. Kortezy uchwałyły swemu prezydentowi Besteiro udzielić prowizorycznie pełnomocnictw głowy państwa Besteiro powierzył misję utworzenia nowego gabinetu odtychczasowemu ministrowi wojny w gabinecie Zamory, Azanie, który w ciągu kilku godzin utworzył nowy gabinet. Na miejsce dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych Mawry wszedł minister marynarki Quiroga, a zresztą gabinet pozostał ten sam.

W SPRAWIE UBEZPIECZENIA BAGAŻU EMIGRANTÓW.

Wobec tego, że towarzystwa okrętowe, mylnie interpretując odnośne rozporządzenie ministerstwa pracy i opieki społecznej, ubezpieczały ba-

gaże emigrantów tylko do sumy 500 zł, Urząd Emigracyjny wyjaśnia, że w razie zaginięcia bagażu towarzystwo okrętowe obowiązane jest wypłacić emigrantowi także różnicę między sumą ubezpieczenia a wartością rzeczywistą bagażu.

WOLNE POSADY

KASJERKI ze znajomością buchalterji i ładnym piśmem poszukuję. Zgłoszenia w niedzielę, między godz. 10—11, Kraków, Dietłowska 71, m. 5 1209

POSZYBNA na przedpołudnie osoby porządnej do przyrządzania obiadów rytualnych. Zgłoszenia: Starowiślna 54, m. 8. 633x

ZAKŁAD dentystyczny Fryderyk Lüwy, Kraków, Dietłowska 46, poszukuje praktykanta. 641g

POSADY POSZUKUJĄ

KONCYPIENT z egzaminem adwokackim poszukuje posady od 1 listopada b. r. Przyjmie zastępstwo lub przystąpi do spółki. Zgłoszenia pod „Zdoiny” do Biura ogłoszeń Staffera, Kraków, Rynek gł. 8. 1210

KONCYPIENT adwokat, z pięcioletnią praktyką, przyjmie posadę. Zgłoszenia pod „Samodzielny” do Adm. „Nowy Dziennik”. 577g

SIEROTA poszukuje posady do starszej osoby. Najchętniej na prowincję. Zgłoszenia pod „Sierota” do Adm. „N. Dziennik”. 636g

STANICZKI, blusobnosze i kombinacje szyje Feldblumowa, ul. Sebastiana 32, II, piętro. 642g

MAGISTER farmacji poszukuje praktyki. Zgłoszenia pod „Praktyka” do Adm. „N. Dziennik”. 819x

RÓŻNE

FABRYKA KARTONÓW TACEK I BOMBONIEREK, L. FALLEK, KRAKÓW, SZEROKA 39. — Wyrabia kartony dla wszystkich gałęzi przemysłu i handlu. Specjalność: Wyrób pochewek do baterji oraz pudełek na mucholapki. — Ceny najniższe. Telefon 106.93 1190x

NAJWIĘKSZY wybór nowości znajdziesz tylko w Bibliotece Literackiej, Stradom 19. 645x

NIE WYRZUCAĆ kłamek, z których wyrabiamy ładne — chodniki, dywany — Langsam, ul. Bożego Ciała 29. 1204

„KULTURA”, ul. Tomaszka 25, róg Szpitalnej. — Wypożyczalnia książek. poleca ostatnie nowości polskie, niemieckie, francuskie, angielskie, Bogaty dział dla młodzieży szkolnej. Uczniowie, urzędnicy bez kasacji. 1116m

PRZECHOWANIE mebli towarów, w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej skutecznie. **Biurowe spedycyjne „HERMES”,** Kraków — Stolarska 13. 1042x

SPRZEDAŻ

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnym poleca specjalny skład, ul. Sebastjana 7. 595x

KILIMY artystyczne — Dywany orientalne: Grunowca, Kraków, Tariowska 6 boczna Zwierzyńskiejeje. 1296x

FABRYCZNY MAGAZYN WÓZKÓW dziecięcych, Kraków, SZPITALNA 11. 496x

MEBLE pokojowe, wykwintne, w wielkim wyborze poleca A. Petzenbaum, Kraków, ul. Starowiślna 12. Ceny znacznie niższe. 1197x

Woolniane swetry największy wybór najlepszych gatunków najnowsze modele najniższe ceny — poleca część hart. Firma „Trykot” Kraków, Krakowska 7

WSZYSTKIE Panie zapatrują się w szykowne i modne kapelusze u — Adeli Holländer, Grodzka 45, po cenach już od Zł. 8 wzwyż. Obsługa cierpliva i solidna. 957x

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTAŃNIEJ — NAJSOLIDNIE wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ” Kraków ul. SŁAWKÓW SKA 12 w podwórku.



Fabryka wózków hurtownie i częściowo Kraków, Sebastjana L. 20

MASZYNA UNDERWOOD, z długim wałkiem, okazynie do sprzedania, Miodowa 5, drzwi nr. 4. 554bp

ZDRADZĘ CI TAJEMNICĘ

że za Zł. 7.90 możesz nabyć praktyczną koszulę nocną w różnych kolorach tylko w najtańszej :::: wytwórni :::: **„LABĘDZ”** Starowiślna 6

PIECE SZAMOTOWE w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca firma Birman Kolin i Ska, Kraków, ul. Szewska 9. 1207

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

TROCHE HUMORU

MILY KONDUKTOR



Konduktor: Nie mogę pana wpuścić do tego przedziału dla niepalących.
Pasażer: Przecież ja nie pale.
Konduktor: Pan nie, ale ja.

FIRANKI, KAPY po cenach przystępnych, wielki wybór Wenisse, poleca: Strzegowski, Kraków, Stradom 25. 1033x

Od najgorszych plag ludzkości chroni jedynie 100 proc. pewna **PREZERWATYWA**



LUSTRA, — oprawy obrazów, odnawianie starych lusterek poleca najtaniej: Kornhauser, ul. Starowiślna 21. 692x

OKULARY najtaniej w wytwórni Grössler, optyk, Kraków, ul. Grodzka 41. 12p

REKLAMOWA SPRZEDAŻ DETALICZNA

Przy naszym znanym składzie hurtownym płócien zagranicznych i krajowych, bielizny stołowej i wszelkiego rodzaju materiałów otworzyliśmy **detaliczną sprzedaż po oryginalnych cenach fabrycz.**

Korzystajcie z jedynej w Krakowie okazji **S. SILBERSTEIN** Kraków, DIETLA 38 dawniej Rynek gł. 33 - Szewska



DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan”, Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

LOKALE

1—2 POKOI umeblowanych, frontowych, z pełnym komfortem, — koło Rynku podgórskiego do wynajęcia. — Zgłoszenia między godz. 2—4 popoł ul. Kalwaryjska 1, dozorca wskaże. 1206x

DO wspólnego pokoju z moją córką poszukuję państwa w wieku szkolnym lub z 1-szego roku. — Utrzymanie pierwszorzędne, fortepian, łazienka: ul. Grodzka 51, m. 3. 637g

POKÓJ frontowy umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia: ul. Krowoderska 51, m. 5. 1216x

PIEKNY POKÓJ przy ul. Grodzkiej, na partenie, natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Grodzka 32, m. 2, I piętro. 994x

PIEKNY, osobny pokój dla akademicki lub urzędniczki za 35 Zł. miesięcznie do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Dzielnica VI.” do Adm. „N. Dziennik”. 586bp

MIESZKANIE wspólne, frontowe, słoneczne, ładnie umeblowane, — dla biurowej panny z lepszego domu do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Miodowa 20, II, piętro, m. 9.

POKÓJ dla 1—2 panów z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Pełny komfort z użyciem telefonu. Zgłoszenia: ul. Salinarna 25, I, piętro, m. 2. 530bp

POSZUKUJE lokalu na sklep w dzielnicy ul. Gertrudy, Sebastjana, Starowiślna, Zielonej. Adresować pod „M. K.” do Adm. „N. Dziennik”. 1161x

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żerawia 42. Wyuczają Istotnie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, piśmiennictwa — gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów! 1087a

NAUCZYCIELKA gimnazjalna, absolwentka uniwersytetów zagranicznych, udziela lekcji niemieckiego, francuskiego, angielskiego, Konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handlowa. Również lekcje zbiorowe. Zgłoszenia — Kraków, ul. Zielona 11, II, piętro, m. 10. 1051x

YOUNG Polish ladies gives English lessons. — Write sub „Perfect” — Adm. „N. Dziennik”. 537g

INTELIWENTNA wychowawczyni — nauczycielka (Izr.), energiczna, skromna, do dwóch chłopców 12 i 8 lat, na wyjazd do Katowic potrzebna. Znajomość języków polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia z odpisem świadectw, z fotografią oraz warunki przestać na adres: Epstein, Katowice, plac Wolności 4. 635g

AKADEMIK ze znajomością hebrajskiego poszukuje guwernerki względnie lekcji. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennik” pod „Polecony”. 640g

Reklama dźwignią handlu

Table with subscription rates for 'NOWY DZIENNIK' in Krakow and provinces.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 mm. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 mm. — Najmniejsze ogłoszenie drobne zaczyna się od 10 słów. CENY w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratyfikacja 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.